

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „GRODOWNIK MIEJSKI” wynosi kwartalnie 5,40 zł, na pocztach przez listowego w dom 6,48 zł. — Miesięcznie 1,80 zł, przez listowego w dom 2,16 zł, pod opaską w Polsce 4,00 zł, do Francji i Ameryki 6,00 złotych, do Gdańska 5,00 guilderów, do Niemiec 5,00 marek. — W razie przesłania w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—8 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 39.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokość 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobną ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100%, nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Lodowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 54.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 7 marca 1925 roku.

Rok XIX.

Niemcy pragną nowego rozbioru Polski.

Chcą uzyskać zmianę granic wschodnich na drodze pokojowej... na podstawie paktu Ligi Narodów.

Niemcy nawet gotowe są zawrzeć z Polską umowę rozjemczą...

Wiedeń, 5. 3. (PAT) „Neue Fr. Presse” w depeszy z Berlina zamieszcza wywnieszenia — jak utrzymuje — od wybitnej politycznej osobistości niemieckiej na temat paktu gwarancyjnego. Osobistość owa oświadczyła, co następuje:

Jesteśmy gotowi dać Francji gwarancje co do granic zachodnich, gwarancje jednak co do granic wschodnich są dla nas niemożliwe. Niemcy nie wyrzekną się żądania zmiany obecnych granic wschodnich, nie oznacza to jednak, aby Niemcy myślały o wojnie zaczepnej przeciwko Polsce. Niemcy chcą uzyskać zmianę granic na drodze pokojowej(?), a mianowicie na podstawie paktu Ligi Narodów. Zastrzegając sobie starania o poprawę granic, Niemcy są gotowe zawrzeć z Polską umowę rozjemczą.

Kilka prawniczych dzienników francuskich — mówił dalej ów polityk — stawia żądanie, aby Niemcy dały także gwarancje co do granic Czechosłowacji, a nadto, aby zobowiązały się nie dążyć do przyłączenia Austrii do Niemiec, jednak rząd francuski dotychczas żądania takiego nie postawił. Międzynarodowe koła niemieckie nie będą zresztą skłonne wypełnić tego rodzaju żądania. Włączenie sprawy granic Czechosłowacji do rokowań o pakcie gwarancyjnym, jest zdaniem tych kół, zupełnie niepotrzebne i nieuzasadnione. Niemcy nie mogą też złożyć oświadczenia, uniemożliwiającego im po wsze czasy przyłączenia Austrii do Niemiec, jakkolwiek rząd niemiecki nie ma obecnie zamiaru dokonania tego przyłączenia.

W końcu zauważa ów polityk, że Polska rozwija w Paryżu żywą działalność w sprawie paktu gwarancyjnego.

O pakt gwarancyjny.

O bezpieczeństwie Polski.

Paryż, 5. 3. (PAT) (Havas) Herriot zamierza uzależnić przyjęcie propozycji niemieckich w sprawie paktu bezpieczeństwa, od następujących warunków: 1) zawarcie układu wojskowego pomiędzy Anglią, Francją i Belgią, ściśle związanego z paktem gwarancyjnym; 2) wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów z równoczesnym przyjęciem wszystkich stąd wynikających zobowiązań; 3) gruntowna zmiana propozycji berlińskich co do przyszłych traktatów Niemiec z Polską i Czechosłowacją.

Berlin, 5. 3. (PAT) W sprawie rokowań między Niemcami a aliantami na temat paktu gwarancyjnego, biuro Wolfa donosi w nocy półoficjalnie, że informacje opublikowane przez prasę zagraniczną, łącznie z ostatnimi wiadomościami Havasa w tej mierze, nie odpowiadają w zupełności istotnemu przebiegowi wypadków. Prawdą natomiast jest, że w ciągu ostatnich miesięcy kwestja bezpieczeństwa poruszana była wielokrotnie w rozmowach dyplomatycznych, jakie szefowie misyj niemieckich mieli z przedstawicielami rządów, przy których byli akredytowani. Rząd niemiecki

zwrócił się sam do wszystkich zainteresowanych rządów aljancji i zakomunikował im swój zasadniczy pogląd na sprawę bezpieczeństwa, zwracając jednocześnie uwagę na rozmaite warunki, w jakich zdaniem rządu niemieckiego kwestja bezpieczeństwa mogłaby znaleźć rozwiązanie. Rząd niemiecki jednak nie przedłożył żadnych definitywnie sformułowanych propozycji, ani też nie podjął inicjatywy formalnych rokowań. W konwersacjach dotychczasowych chodziło głównie o przedstawienie rządowi aljancji stanowiska Niemiec wobec poszczególnych, zainteresowanych państw sąsiednich i o wskazanie na możliwe traktaty, które dając satysfakcję rządowi zainteresowanemu, mogłyby doprowadzić do uspokojenia Europy. Jednak o ile chodzi o Niemcy, dotychczasowa dyskusja w sprawie określenia projektu paktu gwarancyjnego, nie miała jeszcze miejsca i nie wskazuje na datę, w której mogłoby przyjść do tej dyskusji.

Londyn, 5. 3. (PAT) Reuter donosi, że oficjalne koła angielskie wstrzymują się z ogłoszeniem jakichkolwiek informacji w sprawie propozycji niemieckich, dotyczących paktu gwarancyjnego. Przyczyną tego jest okoliczność, że rząd niemiecki domagał się, aby propozycje jego pozostały w zupełnej tajemnicy. Wiadomo jednak, że propozycje ze strony Niemiec czynione były dwukrotnie i że w angielskich kołach politycznych uważane są za bardzo ważne. Pierwsze propozycje nadeszły z Berlina już przed kilku tygodniami. Należy przypuszczać, że lord Balfour, przygotowując swoje memorandum w sprawie protokołu, był poinformowany o propozycjach niemieckich. Od tego czasu propozycje niemieckie były przedmiotem dłuższych rozważań.

* * *

Wiedeński „Abendblatt” donosi z Paryża: Podczas wizyty ambasadora angielskiego, lorda Creve u Herriota, umówiono się co do spotkania Herriota z Chamberlainem, które nastąpi w sobotę. „Matin” streszcza w pięciu punktach

tych przypuszczalny program tej konferencji:

- 1) kwestja rozbrojenia Niemiec na podstawie sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontrolnej,
- 2) propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego,
- 3) zamiar Niemiec wyłączenia z paktu gwarancyjnego kwestji polskiej,
- 4) stanowisko Niemiec, które nie zgadzają się w razie zaatakowania Polski przez Rosję sowiecką na transport wojsk dla Polski,
- 5) Polska i jej sąsiedzi w Europie środkowej mogą ze słusznością żądać szczerości w pakcie gwarancyjnym.

Front Wisły.

Białogród, 5. 3. (PAT) Półurzędowa „Samouprawa” zamieszcza artykuł p. t. „Front Wisły”. Autor artykułu m. in. pisze: Jest jasne, że Niemcy przygotowują coraz groźniejszą ofensywę na froncie Wisły, wobec czego oczywiście Polacy powinni ze swej strony koncentrować odpowiednie siły dla skutecznego oporu. Przed ostatnią wojną światową Niemcy mawiali o bałkańskim wulkanie, bezustannie grożącym wzniesieniem pożaru w całej Europie. Bo też i rzeczywistość wojna światowa rozpoczęła się i zakończyła na wspólnym froncie Dunaju. Natomiast przyszła wojna rozpocznie się na wspólnym froncie Wisły. Jeżeli front ten załamie się, to pociągnie to za sobą załamanie się również frontu zachodniego. W dalszej fazie napór niemiecki zwróci się i na Balkany. Tak więc siła odporności frontu Wisły interesuje w równej mierze wszystkie państwa i narody, żądające utrzymania nienaruszonego powojennego terytorjalnego stanu rzeczy i pragnące zapewnić pokój znękanej ludzkości. A zatem front Wisły jest również naszym frontem, albowiem nasz kraj ma jak największy interes w utrwaleniu sytuacji, jaka wynikła w rezultacie wojny, i w zabezpieczeniu pokoju Europy. Ani jeden przecinek nie może być zmieniony w tekście traktatów. Nie chodzi tu o lo-

kalny spór, dotyczący tylko Niemiec i Polski, lecz mamy tu do czynienia ze sprawą, obchodzącą wszystkie państwa, które podpisały traktaty, a w tej liczbie i nasze królestwo. Front polski jest w równej mierze naszym frontem, podobnie jak niedawno front Dunaju, był w równej mierze frontem Rosjan, Francuzów, a nawet i Polaków.

Konserwacja granicy polsko-niemieckiej.

Poznań, 5. 3. (PAT) W Poznaniu rozpoczęły się rokowania z delegatami rządu niemieckiego w sprawie układu o konserwacji granic. Obradom przewodniczył ze strony polskiej p. Maciej Kaczorowski, delegat rządu polskiego dorokowań granicznych polsko-niemieckich, ze strony niemieckiej minister pełnomocny p. Paul Eckhardt.

W pasie pogranicznym wycinają lasy...

Z kresów donoszą: Korpus Ochrony Pogranicza w wykonaniu uchwały Rady Ministrów o wycięciu lasów w pasie pogranicznym przystąpił energicznie do pracy i jest nadzieja, że wkrótkiem czasie posterunki graniczne będą miały teren pograniczny oczyszczony i nie będą narażone na to, że z poza pierwszego lepszego krzaku mogą być ostrzelwane. Jednocześnie utrudni to przemytnikom i temu podobnym osobnikom nielegalne przekroczenie granicy.

Zaburzenia w Berlinie.

Berlin, 5. 3. Pat. W dniu wczorajszym w różnych punktach Berlina zwłaszcza na przedmieściach doszło do drobnych zaburzeń. W związku z tem pogotowie ratunkowe było wzywane w bardzo dużej ilości wypadków.

Tajny skład karabinów maszynowych w Niemczech.

Paryż, 5. 3. Pat. Do „Journalu” donoszą z Moguncji, iż w okolicach Barmen wykryto wielki tajny skład broni i amunicji, zawierający m. in. wielką liczbę karabinów maszynowych nowego modelu.

Na Helgolandzie część wybrzeża zapadła się w morze.

Od wschodniej strony na wyspie Helgoland załamała się część wybrzeża, na której położone było kasyno 3.000 metrów sześć. ziemi zapadło się w morze. Nowo zbudowana willa berlińskiego bankiera Wallacha utonęła w morzu. Jeden z pawilonów, znajdujących się w ogrodzie willi, wisi obecnie nad przepaścią.

Anglia ma już dosyć skarg Litwy na Polskę.

Donoszą z Londynu, jakoby rząd angielski udzielił rządowi kowieńskiemu przyjacielskiej rady, ażeby na marcowym posiedzeniu Rady Ligi nie wnosił żadnych spraw spornych z Polską.

Krwawy terror w Bułgarii.

W jednym miesiącu 36 zabójstw politycznych, a około 150 zamachów na życie różnych działaczy.

Bułgaria, a przedewszystkiem stolica jej Sofja, w ostatnim czasie stała się terenem krwawych wypadków.

Według obliczeń, w ciągu ostatnich 30 dni w całej Bułgarii dokonano 36 zabójstw politycznych, a około 150 zamachów na życie różnych działaczy politycznych i urzędników.

Zabity został taki wybitny działacz polityczny, jak Mikołaj Milew, redaktor pisma „Słowo”, będącego organem premjera Cankowa i który był faktycznym ministrem spraw zagranicznych. Oprócz niego zabito cały szereg wybit-

nych oficerów policji, między innymi naczelnik „ochrony” w Sofji, prokurator sądu sofijskiego i t. d.

Jak świadczy Vanderwelde, który bardzo zainteresował się sytuacją w Bułgarii i odwiedził ją, rząd Cankowa w ciągu półtora roku swych rządów zgładził z górą 10 000 ludzi.

Obecnie znowu rząd Cankowa natrafił na ślad nowego spisku, aresztował cały szereg oficerów, ale gdy wykryto, że zamieszana w to jest osoba cara Borysa, postanowił sprawę zatuszować.

Dziś w dwóch kinach:
w „Liberty” i w „Nowości”

Uroczysta premiera

najmonumentalniejszego filmu świata! — Filmu dla wszystkich!

5630

„NIBELUNGI”

Wytwórnia: „UFA-DECLA” w Berlinie. — Reżyserja: FRYDERYK LANG.

W kinie
Liberty

Początek przedstawień
o godz. 5.30 i 8.40.

W rolach głównych:

| | |
|---------------------------------------|--|
| Krymhilda Małgorzata Schoen | Volker Bernard Goetzke |
| Brunhilda Hanna Ralph | Hagen Jan Schletow |
| Zygfryd Paweł Richter | Król Balamira Rudolf Klein-Rogge |
| Król Gunter Teodor Loos | |

W kinie
Nowości

Początek przedstawień
o godz. 5.50 i 9.00.

Zespoły muzyczne obydwóch kin dokompletowane do obsad symfonicznych. W programie muzycznym nieśmiertelny
RYSZARD WAGNER.

Passe-partout i wszelkie honorowe bilety — za wyjątkiem urzędowych i prasowych w piątek, sobotę i niedzielę — nieważne.

O przyjazne stosunki z Gdańskiem.

Prasa warszawska zamieszcza następujący komunikat:

„Na skutek zaproszenia Towarzystwa Ligi Praw Człowieka w Gdańsku” delegacji Polskiego Stow. Przyjaciół Pokoju w dniach 21 i 22 lutego r. b. odbyli konferencję w Gdańsku z Zarządem wyżej wspomnianego Towarzystwa.

Na konferencji tej osiągnięto wspólną zgodę, że dążyć należy do wytworzenia przyjaznych stosunków między Rzeczpospolitą Polską a wolnym miastem Gdańskiem, co wytworzy obustronne pomyślne warunki rozwoju ekonomicznego.

Rezultaty konferencji przedstawione będą przez Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju na specjalnym Zebraniu”.

Gdańskie Tow. Ligi Praw Człowieka wydaje tygodnik, ukazujący się co poniedziałek p. t. „Danziger Rundschau”, wzorowany na „Welt am Montag” Gerlacha. „D Rundschau”, finansowana podobno przez Jewelowsky'ego zajmowała wobec Polski poprawne stanowisko, a stale zwalczała krótkowzroczną politykę Senatu i nacjonalistów niemieckich w Gdańsku.

„Robotnik”, centralny organ P. P. S. zamieszcza poniższy komunikat:

Przedstawiciele Socjalistycznej Partii Gdańska na konferencji, odbytej w dniu 1 marca r. b. w Warszawie potwierdzili wspólnie powzięte dn. 26-go stycznia 1925 r. w Gdańsku postanowienia. W dyskusji omówiono obszernie prawnopolski stosunek pomiędzy Polską a Gdańskiem oraz obecne gospodarcze zatargi pomiędzy obu państwami.

Omówiono także zagadnienie polskiej mniejszości w Gdańsku.

Uchwalono, aby na przyszłość obie partie w ścisłym pozostawały kontakcie — celem ułatwienia pokojowego porozumienia się Polski i Gdańska w razie wynikających sprzeczności.

W powyższym komunikacie uderza słowo „państwo” w stosunku do Gdańska. Wogóle P. P. S. w sprawie gdańskiej stanęła na odrębnym stanowisku niż wszystkie inne stronnictwa polskie.

Pismo gen. Sikorskiego do marszałka Focha i min. gen. Nolleta.

Paryż, 5. 3. (Pat.) Przybył tu pułk. Kukowski, zastępca szefa gabinetu ministra spraw wojsk. z pismami polskiego ministra spraw wojsk. do ministra wojny gen. Nolleta i marszałka Focha. Pisma te poruszają bardzo ważne i aktualne sprawy, dotyczące obu armii

W komisji reformy rolnej zwyciężył projekt rządowy.

Sejmowa komisja reform rolnych ukończyła dyskusję ogólną nad projektem rządowym i projektem klubu Wyzwolenia o wykonaniu reformy rolnej. Pos. Makulski (Piast) oświadczył się za przyjęciem za podstawę dyskusji projektu rządowego głównie dlatego, że jednorazowe przepisanie tytułów własności w księgach hipotecznych i wszelkich nadwyżek ponad maksimum posiadania na rzecz państwa, co przewiduje projekt Wyzwolenia, nie jest jego zdaniem do skutecznego. Pos. Po-

niatowski (ZPSL) obstawał przy ważności przeprowadzenia reformy rolnej w możliwie szybkim tempie i stwierdził, że jedynie projekt Wyzwolenia to umożliwi. W głosowaniu wniosek pos. Malinowskiego (Wyzw.) o przejście do porządku dziennego nad projektem rządowym i przyjęcie za podstawę dyskusji projektu Wyzwolenia, większością głosów 15 przeciw 11 został odrzucony. Wobec tego komisja przystąpi jutro do dyskusji szczegółowej nad projektem rządowym.

Czy republikanie niemieccy wysuną wspólnego kandydata?

W sprawie następstwa po Ebercie dowiaduje się biuro Wolffa z kół parlamentarnych co następuje: Socjaldemokratyczna partja i frakcja parlamentarna zbiorą się w sobotę na posiedzenie, od którego wyniku będzie zależało, czy stronnictwa środka zgodzą się na wspólnego kandydata. Według tychże informacji, przewodniczący socjaldemokratów, demokratów i centrum gotowi są, oświadczyć się za wspólnym kandydatem. Jest jednak kwestja, czy

frakcje przyłączą się do tego stanowiska ich przewodniczących. Jeżeli plan wspólnej kandydatury nie da się urzeczywistnić, stronnictwa zajmą się wyznaczeniem swoich własnych kandydatów.

Przewodniczący parlamentu Rzeszy Loebe w liście, wystosowanym do socjalistycznego dziennika wrocławskiego „Volkswacht” oświadcza, że nie przyjmie ofiarowanej mu kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Z państwa Sowieców.

Złote monety. — Komunikacja autobusowa na Białorusi. — Żydzi na roli. — 7-lecie niepodległości Afganistanu. — Wiec komunistów bałtyckich.

Moskwa, 5. 3. (Pat.) W mennicy pietrogradzkiej przygotowania do bicia złotych czerwońców są na ukończeniu. Wzory monet przysłano do Moskwy dla zatwierdzenia.

Z Mińska donoszą o organizowaniu komunikacji autobusowej pomiędzy powiatowymi miastami Białorusi.

Zainteresowanie żydów gospodarką rolną zwiększa się coraz bardziej. Około 300 rodzin żydowskich otrzymało gospodarstwo w gubernji Homelskiej, a około 200 na Krymie. Z Ekaterynosławia donoszą, że w gubernji zorganizowano 18 żydowskich kolektywnych gospodarstw.

W ubiegły poniedziałek poseł afgański podejmował przedstawicieli dyplomacji zagranicznej i sowieckiej w związku z siódmą rocznicą niepodległości Afganistanu. W przyjęciu tem wzięli

również udział poseł polski w Moskwie Kętrzyński wraz z małżonką oraz członkowie poselstwa.

Dnia 2 bm. odbył się w Moskwie wiec emigrantów politycznych z państw bałtyckich na temat białego terrorku przeciwko komunistom w tych państwach. Uchwalono protest przeciwko temu do generalnej rady Trade Unionów, do wykonawczego komitetu Generalnej Konferencji Pracy w Paryżu oraz do biura wykonawczego Międzynarodowej Łączności Związków Zawodowych w Amsterdamie z prośbą o podjęcie interwencyjnych kroków przeciwko Litwie, Estonji, Finlandji i Łotwie.

Japończycy opuszczają Sachalin

Moskwa. Ewakuacja Sachalin wojska japońskie rozpoczęła się

Krytyczne czasy dla polityków.

Bydgoszcz, 6 marca. Ubiegłe dwa tygodnie były szczególnie niebezpieczne dla mężów, stojących u steru władzy w różnych państwach europejskich. Zapomniana jakby istna epidemia: w krótkim przeciągu czasu zmarli kolejno: Branting i Ebert, a obecnie depesze donoszą o zgonie prezydenta Szwajcarii, Steigera. — Premier Grabski dopiero co wyzdrowiał, chorując zaś: premier Mussolini, król ang. Jerzy i syn jego, ks. Henryk kard. Gaspari, min. Mataja i król rumuński Ferdynand. Istny szpital polityczny! Jak na jeden tydzień, to dosyć.

Bolszewicy gotują się do wojny ..

Z Mińska donoszą: Przybył tam generał Budiennyj, który odbył naradę wojenną z przedstawicielami władz wojskowych. Uchwalono zastosować cały szereg środków obronnych przed ruchomym frontem wewnętrznym. W tych dniach przybędzie do Mińska generał Frunze.

Najazd szpiegów na Anglię.

Jeśli wierzyć alarmom pism angielskich, Anglja obecnie przepelniona jest szpiegami. Specjalnie dużo jest szpiegów niemieckich, którzy zbierają skrytne wiadomości, dotyczące specjalnie wojska i marynarki. Jeden z oficerów angielskich oświadczył na zgrupowaniu, że w czasie tajnych prób floty angielskiej z nowym wynalazkiem, obecny był na pokładzie pewien oficer amerykański. Prasa angielska wyraża zdziwienie, jakim sposobem mógł się tam dostać. Szpiegzy badają przedewszystkiem obronę gazową oraz aeroplany heliostery, które są tajemnicą armji angielskiej.

Orkan i eksolozja.

Na południowych wybrzeżach Francji rozszalał się gwałtowny orkan, który wyrwa drzewa z korzeniami i zalewa wodą ogromne obszary pól i łąk. Szkedły materialne są bardzo znaczne.

W Trenton (stan New Jersey) eksplodował rezerwuuar oleju lnianego przy czem 11 osób zostało zabitych i 4-rj śmiertelnie raniono.

Krótkie telegramy polityczne PAT'a.

Rzym. „Giornale d'Italia” donosi, że Mussolini w najbliższych dniach wyjeżdża na 10 dni do Taorminy na Sycylii w celach kuracyjnych.

Tokio. W odpowiedzi na zapytanie ministra spraw zagr., oświadczył w parlamencie, że Japonja godzi się wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej, życzy sobie jednak uprzednio o mówić porządek obrad tej konferencji

Człowiek — widmo odkopany po 8 latach z pod gruzów piwnicy.

Wilno, w marcu.

Wileńskie „Słowo” opisał nieprawdopodobnie przedstawiający się wypadek.

Za miastem podczas opuszczania przez wojska rosyjskie Wilna w 1915 roku wysadzono w powietrze wielki skład prowiantów dla wojska. Jeden z żołnierzy wpadł wówczas do piwnicy — i zawałił go gruz. Nikt tego nie spostrzegł, aż dopiero temi dniami podczas odbudowy otworzono owa piwnica i ku przerażeniu wszystkich ujrano w niej człowieka, który... przesiedział w owej piwnicy, jakby żywcem porzebrany, przeszło ośm lat (!?) cały był obrośnięty i prawie ślepy, nawrót przytomny; nie mówił nic; opadł z niego lachmany. Gnieździł się w jakimś barłogu z siana i słomy, a żywił się — nagromadzonemi w piwnicy prowiantami. Wypróbowano go z ciemnicy — za szybko. Nie wytrzymał świeżego powietrza i po trzech dniach nawpół nieprzytomny, zmarł.

Istotnie zadziwiający wypadek, nie jeżeli tylko prawdziwy... Bo i to niewykluczone, że jest to przygotowanie reklamy dla jakiejś kinowej sztuki.

Zona trzech mężów.

O niewytkim wypadku trójmęstwa donosią z Jasła. Marja Wiśniowiczowa w Dębówcu pod Jasłem po wyjściu z mężem w dwa lata po ślubie porzuciła męża i jedno roczne dziecko i uciekła do Ameryki. W Nowym Jorku wyszła za Feliksa Słabacha, przed którym ukryła i ma męża w Polsce. Z Słabachem miała kilkoro dzieci, z których najmłodsze ma 17 lat. W 55 roku życia potrafiła usidlić nowego amatora swoich wdzięków i obecnie wniosła skargę przeciwko Słabachowi o separację i alimenty. Adwokat nowojorski, Józef Heller, przybyły w różnych sprawach do kraju, stwierdził fakt dwumęstwa Wiśniowiczowej na miejscu i z dowodami wraca do Nowego Jorku. 55-letnia narzeczona nie oczekuje napewno niespodzianki, jaka ją wkrótce spotka.

Poco nam konie angielskie?

W Warszawie wielkie zdumienie wywołuje wiadomość, że Korpus ochrony pogranicza zamierza nabyć w Anglii około 1000 koni za cenę około pół miliona złotych. Pisma warszawskie wyrażają przekonanie, że w Polsce z łatwością można nabyć konie, nie wywołując pieniędzy polskich za granicę, przyczem zwracają uwagę, że konie angielskie wymagają u nas co najmniej pół rocznego okresu aklimatyzacyjnego.

JERZY BRAUN.

14

Kiedy księżyc umiera.

(Ciąg dalszy)

Ogrodniczka skinęła ciemnowłosą główką, a Elen spojrzała chłodno na stojącego przed nią mężczyznę.

— Dziękuję ci, Amir-Ibo...

Przeniosła wzrok na cieplarnię.

Gluchy, złowieszczy szmer wydobywał się z kłębów kolorowych stworzeń. Korony, łodygi i warkocze włókien naprzęły się i jak wzburzone, wściekły las stanęły sztywnymi słupami w górę.

— Wyjdźmy stąd — rzekła pośpiesznie. — Kwiaty gniewają się na mężczyznę.

Wyszli, a pomruk kwiatów gonił ich jeszcze chwilę.

— Do ojca? — zapytała nieuprzejmie.

— Raczej do ciebie, Elen — sklonił się.

— Do mnie? Pocóż do mnie? Na cóż ja ci jestem potrzebna?

Zaśmiała się nerwowo.

Stali na marmurowym krużganku. Słońce paliło twarze. Ciało Elen przeświadczało przez poranną tkaninę wyraźnie. Ześlizgnął się po nim szybko pożądlivy wzrok mężczyzny.

— Elen, męczę się — szepnął.

Amir-Kiwi był synem króla Ar-Asas. A raczej jego wyrodnym synem...

Zły, mściwy, podstępny i tchórzliwy był typem zbrojenia i degenerata, tak często pojawiającym się wśród zmurszałego, starego istnienia i kultury ludu Asaras. Prześladował on swoją miłością Elen, która paliła ku niemu niechęcią i odrazą.

Pośrednik małżeństw czy kpiny z policji?

Ilustracja do oszukanych praktyk biura matrymonjalnego.

W Przemysłu przy ul. Słowackiego nr. 100 prowadzi „Biuro pośrednictwa małżeństw” niejaki M. Marciak, który swe sieci zapuszcza aż po Wielkopolskę i Pomorze. Jedną z naszych Czytelniczek w Wągrówcu, rozanimowana naszymi niedawnymi artykułami o pośredniczkach małżeńskich w Bydgoszczy, zwróciła się z prostej ciekawości do tego p. Marciaka o podanie warunków, pod jakimi kojarzy małżeństwa.

Na swój list otrzymała odpowiedź, że jeżeli chce wejść z biurem w jakikolwiek kontakt, to musi przedwzstępnie złożyć na kosztu przedwstępne (1) zaliczkę 30 zł. To jest konieczny warunek — kredytu się nie udziela.

Czytelniczka nasza posłała żadaną sumę i wtedy ów Marciak odpisał jej co następuje, przyczem uprzedzamy, że list pod każdym względem pisany jest skandalicznie, zdradza zupełnego analfabeta, a treść jego wykazuje aż nadto jasno, że proceder tego pana Marciaka jest najpospolitszym oszustwem, obliczonym na wyłudzenie pieniędzy od latwowiernych.

A więc ów Marciak pisze tak:

Wielmożna Pani!

Na pismo W. Pani z dnia 28. XI. b. r. komunikujemy uprzejmie, iż z chwilą nadejścia Pani oferty, zajęliśmy się energicznie Pani sprawą, celem wyszukania W. Pani męża, rozsłaliśmy telegramy, ekspresy i naszego urzędnika dla sprawdzenia osobistości danych kandydatów, odpowiednich dla Pani na męża. Rezultatem naszej pracy jest, że wyszukaliśmy jej już odpowiednich kandydatów do wyboru.

Unas W. Pani nie należy nie tracić jak W. Pani zapłaci resztującą kwotę, ciągle posyłamy

Nadpowietrzny Titanic

Powodzenie Zeppelina „Z. R. 3”, który odbył bez uszkodzenia poprzez ocean wyprawę do Ameryki, zawróciło aeronautom głowę. B. konstruktor fabryki Zeppelinów we Friedrichshafen dr. K. Arnstein pracuje dla „Goodyear Zeppelin Corporation” w Akron nad projektem olbrzymiego zeppelinu, prawdziwego dreadnoughta powietrznego, dwa razy tak wielkiego, jak słynny i zdawało się niemożliwy pod względem rozmiarów do przeświegnięcia „Z. R. 3”. Rozmiary nowego sterowca daje pojęcie sama już okoliczność, że do wypełnienia go potrzeba

W. Pani odpowiednich kandydatów, do wyboru, aż do puki W. Pani wyjdzie zamąż.

Naszem pośrednictwem cieszy się tysięcy ludzi, które złożyli na kosztu Administracji, a odnieśli odpowiedni sukcesy i za które nam złożyli serdeczne pisma dziękczynne.

My, nie jesteśmy zwykłą firmą, że krzyżczy zaliczyć 1 złoty na propozycji i Pani się pomyliła. Jesteśmy firmą katolicką jak świadczy samo nazwisko, a praca jest tu ciężka i połączona z karami materialnymi.

Kosztu nasze W. Pani unas już dzisiaj wynoszą 20 zł, ale zato wyszukaliśmy odpowiednich kandydatów i zarezerwowaliśmy dla W. Pani. Upraszamy o wypełnienie arkusza i do płacenia resztującą kwotę, a wysyłamy jej odpowiednich kandydatów, i W. Pani odnieście pomyślnie sukcesy i nam serdeczne pismo dziękczynne złożyć.

W nadziei, że W. Pani zrozumie nas, że nie jesteśmy wyzyskiwaczami, a prowadzimy przedsiębiorstwo solidnie i uczciwie, a że za pracę żądamy wynagrodzenia, to trudna, bo wynagrodzenia nie możemy istnieć.

Pogróżek W. Pani całkiem się nie boimy, ponieważ firma postępuje solidnie, za co może się wykazać kwitami wydatków w Pani sprawie, i późni W. Pani byłaby narazona na wielkie nieprzyjemności.

Z poważaniem
(nieczytelny zygzak)

Tak pisze ten sławetny pośrednik małżeństw. Zdumiewać się należy, że policja przemyska toleruje taki marny, taki naiwno bezczelny szwindel. Przygwoździliśmy tego rycerza matrymonjalnego przemysku ku przestrodze innych, bo dowiadujemy się, że klientela wielkopolska tego „biura” jest dość liczna, i że wiele podstarzałych pańien i wdów oddaje się nadziei, że w Małopolsce i za pośrednictwem owego Marciaka łatwiej zlowią męża.

5 000 000 stóp kubicznych gazu, motory zaś jego pracować mają z siłą 4 000 koni.

Ten „Titanic” przeznaczony był ma do regularnej komunikacji pomiędzy Londynem a N. Jorkiem.

Minister i jego przyjaćiółka.

B. minister niemiecki Hoeffe ma, jak wiadomo, „sos”. Przymknęło go. Za głupstwo. Niezbyt ściśle rozróżniał pomiędzy kasą państwa, a własną. Przytem pasjami lubiał łapówki. To takie naturalne! Jeden lubi kiełbaski z chrzanem, a drugi woli łapówki.

Koniec końcem ta różnica pojęć pomiędzy Hoeffem, a kodeksem karnym zaprowadziła nieboraka do kozy. Słusznie, czy niesłusznie — to jego rzecz. Ale zato ma cierpieć jedna z przyjaćiółek ministra. Hoeffe umebłował ją po książecemu, a przwodział po królewsku, choć był ministrem demokratycznym. Na to niema rady: gdzie zaczyna się kobieta, ustaje demokracja!

Można jednak wyobrazić sobie teraz sytuację owej pani. Pewnego pięknego poranku wpadała do niej jakiś mało uprzejmi panowie. Po co? Aby obłożyć sekwestrem jej meble, jej wspaniałe futra, jej przepyszne toalety, nawet jej wykwinatna bielizna!

I to wszystko zostanie teraz sprzedane na publicznej licytacji. Cóż jej zatem zostanie za przyjaźń, jaką obdarzała pana ministra Hoeffe?

Ciesz się, że złapali goja.

Został żydem — z miłości
czy z chciwości?

W poniedziałek odbył się w synagodze warszawskiej ślub Abrahama Martymora, obywatela angielskiego dyrektora wielkiej firmy handlowej w Paryżu, który niedawno przyjął judaizm, aby wejść w związku małżeńskie z p. Czarnówną, córką jednego z najbogatszych kupców warszawskich. Ceremoniał ślubny zgromadził kilka tysięcy ludzi. Uroczystości towarzyszyli przedstawiciele najwytworniejszego towarzystwa żydowskiego, angielskiego i polskiego z p. Marią Müllerową, małżonką posła angielskiego, oraz wyższymi urzędnikami ambasady i konsulatu. — Tym urządził owacje państwu młodemu na ulicy i wzrósł do sumy kilkunastu tysięcy, tak, że policja konna i piesza z trudem utrzymywała porządek.

W Niemczech pełne czynsze mieszkaniowe i 35% podatku domowego.

Berlin, 5. 3. Do parlamentu wpłynął wniosek aby od 1 kwietnia 1928 w całej Rzeszy obowiązywały czynsze przedwojenne, a ponadto od czynszu 35% podatek domowy.

Just sama wiadomość o tem projekcie wpłynęła bardzo ożywiająco na ruch budowlany w całym Niemczech.

Pozatem podwójny ma być podatek od piwa i wyrobów tytoniowych.

Ważne! kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy” najtańsze i ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwarta na 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z premiami książkowymi) 8 złotych. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adres: Sarzyńska poczta 135 Warszawa. (4664)

— Przechodząc obok oranżerii, usłyszałem twój krzyk, Elen. To osmieliło mnie do wejścia w twoje komnaty...

— To było niepotrzebne. Dopomogłaby mi Arami.

— Uprzejma jesteś.

— Wolalabym być sama.

Napotkała jego wzrok łakomy, wzrok bezczelnego hulaka, włóczęgi po szlaku najdzikszych wybryków i zbrodni.

Spojrzała po sobie nagły wstyd spalił jej twarzyczkę czarodziejskim rumieńcem...

— Przecież ja jestem nieubrana. Muszę odejść — przeraziła się.

— Amir-Kiwi, żegnaj ciębie. Idę się przebrać.

Zerwała się, odbiegając skwapliwie.

— Stój! — syknął.

Zahamował ją tym rozkazem.

— Czego chcesz jeszcze? Nie męcz mnie. Idź w Góry Urwiste walczyć, ty tchórz!

Syn krocia jednym skokiem był przy niej.

— Elen, ty, zdaje się, nie znasz mnie jeszcze bliżej. Radzę tylko i ostrzegam, mnie nie trzeba drażnić. Mój gniew czasem bywa strasznie nieprzyjemny dla tych, którzy go wywołali.

Pienił się.

— Wiem, ty kapłańska córko, wiem o tem, że kochasz Nabu. Ale ja pragnę ciębie i twój ciemnoskóry żołnierz nie dostanie ciębie w łóżko swoje. Moją będziesz, choćbym miał z tego nietykalnego domu przemocą zabrać ciębie.

Drżące dłonie dotknęły jej piersi, ześlizgując się po ciele, aż na biodra.

— Precz! — krzyknęła Elen. — Precz, ty zwierzę!

Ale Amir-Kiwi zdusił jej usta wściekłym, gryzącym pocałunkiem. Ramiona jego owinęły się jak węże wokół jej smukłej postaci.

— Nie rwiłmi się, bo zabije... — zasycał i cisnął ją do siebie coraz gwałtowniej i przeginając przez balustradę. Chciwą wargi wpiły się w jej ciało, rzucając się drapieżnie na twarz jej, szyję i piersi.

Ale syn królewski, zwyrodniały Amir-Kiwi, nie był mocnym mężczyzną.

Jeden ruch i Elen wychynęła się z jego objęć ze zwinnością górskiego kota. Pchnięcie w pierś — i oto oszalały i ślepy z żądy łotr traci równowagę.

— Och!

Jęknął i przewinał się bezwładnie przez balustradę krużganku... Spadł na dywan traw z wysokości trzech długości ludzkich i z trudem podnosił się z ziemi okaleczony i upokorzeniem pijany. Po włókił się ku furcie ogrodu, skulony z opuszczoną niską na pierś głowę.

Odwrócił się i pogroził pięścią Elen... zaniem zniknął.

Wzburzona dziewczyna płakała z twarzyczką ukrytą w dłoniach na gładkiej poręcz balustrady. Z głębi długiego korytarza wyszedł stary kapłan Sir i stając za nią, delikatnie pogladził ją po włosach.

— Elen, co tobie?

— Ojczu, Amir-Kiwi znieważał mnie w tej chwili...

— Onowu ten pasożyt bezwstydnym?

— Ojczu, ukarż go! Pomścij swoją Elen, ukochany!

— To syn królewski, mój kwiecie maleńki. Dostojność jego rodu chroni go przed karą i różgą sprawiedliwości.

— Straciłam go, jak robaka z krużganku. Nie wpuszczaj go już tutaj, ojczu. Nie chcę go widzieć. On mnie prześladowa i śmie całować moje usta, tchórz i złośliwiec, wtedy, gdy mój dobry, męzny Nabu, cierpi mróz i żar i niewygody w tej okropnej wojnie. Nie pozwól mu przychodzić tutaj, to obraża Nabu...

— Dobrze, Elen. Brama mojego pałacu nie otworzy się przed nim już nigdy...

A Nabu, czerniał od słońca, kurczem i potem okryty, wspinał się na niebotyczne przełęcz Rod Kassagaj, łapiąc pośpiesznie ustami powietrze.

Długie węże oddziałów wily się kręły taśmą między kominami ostrych głazów, serpentyną pelzały ku wściekle powyginałym kablakom wierzchołków, mijały okręźnie prostopadle, czarne, jak sadza turnie. Straszliwy trud napinał mięśnie i ścięgna, aż członki trzeszczały w stawach, w krwawej udręce obdarła ciała skowytały bólem okaleczalej skóry, rozpaczliwe łuki grzbietów dźwigały się rzedami ku uragłiwemu niebu, a panicznie zadyszane piersi ze świstem tykały rozrzedzoną atmosferę.

Barbarzyńcy ustępowali ciągle...

Stojąc na szczytach i przełęczach górskich łańcuchów, widzieli wodzowie i żołnierze Asaras ciemne, niewyraźne chmury koczołników grzebiące się w dolach i brzdach, jak robaczliwe rojowiska.

Przednie straża prażyły w tą czerfi nieprzeliczoną salwami proc ręcznych. Miotacze cieczy ognistej wypływały swoje białe wstęgi, jakby zabójcze chłusty wrzących dzbanów. Katapulty ustawiane na przedce, wydmuchiwały z rur stalowych swoje okropne ładunki, poczem daleko, hen w dolinach, widziało się małe, grzmiące rozpryski wybuchów.

A gdy regularne kolumny zwycięskich armij spływały nieubłaganie w dół, praly znów ze szczytów przeciwległych ogniste salwy górali.

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Krakowa.

(Sprawa zarządu miasta. — Nowy zakład naukowy. — Umundurowanie uczniów szkół średnich. — Nadużycia w Instytutach państwowych. — Zapowiedź ożywienia ruchu budowlanego.)

Zgorą pół roku minęło od czasu rozwiązania Rady m. Krakowa i powołania na czoło zarządu miejskiego komisarza rządowego, a na jego zastępców 3 wiceprezydentów, wybranych swego czasu przez rozwiązana Radę. Tak rozwiązanie Rady, jak powołanie komisarza i Rady przybocznej, wywołało z różnych stron niezadowolenie. Część członków rozwiązanej Rady wniosła protest przeciw decyz. rządu, ci zaś, którzy dążyli do rozwiązania Rady, uczyli się niezadowoleni wskutek powołania na stanowisko komisarza, człowieka nieodpowiedniego, oraz wskutek pozostawienia przy władzy wiceprezydentów, których słusznie czy niesłusznie oskarżano o kiepskie gospodarowanie miastem. Wreszcie członkowie Rady przybocznej protestowali przeciw odsuwaniu ich od jakiegokolwiek wpływu na rządy miastem. Niezadowolenie doszło do takiego napięcia, że trzeba było sprawę całą oprzeć o Sejm. Komisja administracyjna Sejmu stanęła na stanowisku, że nie należy reaktywować rozwiązanej Rady miejskiej, trzeba natomiast poczynić zmiany w zarządzie miasta. Zmiany te mają dotyczyć Komisarza i jego zastępców, oraz Rady przybocznej. Jak słychać ma być ilość członków Rady przybocznej powiększona do 60 osób, a Rada ma mieć przyznane dość szerokie uprawnienia, gdy chodzi o decydowanie o sprawach miejskich. W ten sposób miałyby obywatelstwo wpływ na gospodarkę miasta. W jakim okresie nastąpią te zmiany, zależy będzie od przebiegu pertraktacji, jakie województwo będzie musiało przeprowadzić z poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi w mieście, co zapewne potrwa dłuższy czas wobec apetytów na mandaty radzieckie. Uchwala Komisji administracyjnej, którą zapewne zatwierdzi większość Sejmu, zatwierdza na razie, aż do uchwalenia ustaw samorządowych, sprawę samorządu m. Krakowa. Zatwierdzenie to jest wprowadzie tylko połowiczne, ale lepsze ono, niż stan ciągłej walki między zarządem miasta, a dużym odłamem jego ludności. Jako takie uporządkowane stosunki w zarządzie miasta, pozwolą na prowadzenie pewnej planowej gospodarki. Miasto Kraków musi nareszcie wyjść z bezwładności, w której od paru lat jest pogrążone, musi wrócić do swej dawnej roli, musi stać się naprawdę drugą stolicą Polski, musi pod każdym względem stanowić atrakcję dla sąsiednich województw, jak śląskie i kieleckie, jeśli nie ma zejść do poziomu przeciętnego miasta prowincjonalnego.

Obok prastarego Uniwersytetu Jagiellońskiego i akademii górniczej, powstać ma w Krakowie jeszcze trzeci zakład naukowy wyższy, mianowicie uniwersytet handlowy. Istniejąca od szeregu lat pod nazwą Akademii handlowej (obecnie Szkoły handlowej), uczelnia ma charakter szkoły średniej, a jedynie istniejące przy niej kursa dla abiturjentów szkół średnich, mogły częściowo usprawiedliwiać tę nazwę. Te kursa abiturjentów mają być zorganizowane jako osobny zakład naukowy o poziomie szkoły akademickiej i połączone z Instytutem towaroznawczym. W ten sposób w przeciągu 3 lat ma dojść do powstania uniwersytetu handlowego. Dodać winniemy, że zabiegi o utworzenie w Krakowie tego rodzaju akademii, trwały od szeregu lat. Sprawa była praw. że zatwierdzona niest. władze centralne niedoceniały znaczenia tego rodzaju zakładu, zwlekaly z ostateczną decyzją. Dopiero obecnie podjęło w tej sprawie inicjatywę ministerstwo oświaty — daj Boże z pomyslnym skutkiem.

Za czasów zaborczych istniał w całej Małopolsce przymus noszenia mundurków przez uczniów szkół średnich. W czasach powojennych nie przestrzegano tego przymusu, zresztą żadnym rozporządzeniem. Obecnie kuratorjum okręgu krakowskiego wydało zarządzenie, mocą którego od nowego roku szkolnego a więc od września b. r. wprowadza się przymus noszenia mundurków przez uczniów szkół gimnazjalnych i seminarjów nauczycielskich. Mundur składać się ma z bluzy granatowej, krótkich

spodni, czarnych pończoch i czapki. Pomysł umundurowania uczniów nie jest może zgodny z pojęciem dzisiejszym demokracji. Jest to jednak pomysł praktycznie niezły, a można się co najwyżej spierać o to, czy dryblas z 8 klasy dobrze będzie wyglądał w krótkich spodniach i czarnych pończochach...

Chęć łatwego zarobku nie ominęła i urzędników krakowskiej Izby skarbowej. W dziale rent inwalidzkich dopuścili się 3 urzędnicy defraudacji w ten sposób, że na asygnaty nieistniejących osób pobierali z kasy skarbowej renty inwalidzkie. Jak wysoka jest kwota, którą defraudanci zdolali pobrać, ustali śledztwo. — Innego rodzaju nadużycie stwierdzono w krakowskiej policji. Mianowicie dwaj wywiadowcy, wykrywszy u jednego żyda nadużycia podatkowe, wzięli od niego łapówkę wzamian za milczenie. Oczywiście obu niesumieńczych wywiadowców aresztowano. — Łącznie z wykryciem nadużycia poborowych w krakowskiej P. K. U., zarządzono w dzielnicach żydowskich przegląd dokumentów wojskowych Rewizja dała ciekawe wyniki, bo u niektórych poborowych znaleziono nawet niewypełnione blankiety z pieczęcią P. K. U., z czego wynika, że nadużycia były robione na szeroką skalę.

Ruch budowlany w Krakowie i okolicy zapowiada się nienajgorzej. Samo miasto przystępuje do poważnych robót, które się rozszerzą, o ile powiedzie się uzyskać zagraniczną pożyczkę w kwocie 8 milionów dolarów, o którą gmina zabiega. Pożyczka ta byłaby użyta na rozbudowę sieci tramwajowej i wodociągów, oraz uporządkowanie ulic i bruków. Niezależnie od uzyskania pożyczki zagranicznej przystąpi gmina do budowy 3-piętrowego gmachu czynszowego (ul. Słoneczna), dwóch baraków murowanych dla bezdomnych (Półwie zwierzyńskie), oraz przebudowy tramwaju idącego z Rynku do Parku Krakowskiego. Ożywi się również prywatny ruch budowlany. W Prokocimiu k. Krakowa spółdzielnia Kolejarzy zabiega o kredyty na dalszą budowę kolonii, podobnie i Towarzystwo osiedli urzędniczych przystępuje z wnioskiem do robót budowlanych. Poważne roboty budowlane przedsięwzię krakowska Dyrekcja kolejowa na swoich linjach. Jest zatem nadzieja, że z wiosną nadchodząca ożywi się ruch budowlany, co pozwoli zatrudnić bezrobotnych, a tem samem będzie miało dodatni wpływ społeczny. **Zabrzeński.**

Dyrektor gimnazjum aresztowany jako komunista.

Donoszą nam ze Lwowa pod dniem 4 marca:

Onegdaj po przeprowadzonej rewizji aresztowano w Rohatynie dyrektora tamtejszego prywatnego gimnazjum ruskiego Antoniego Kruszelnickiego i odstawiono do więzienia sądu okręgowego w Brzeżanach. Powód aresztowania trzymany jest w tajemnicy a według informacji „Dla” nastąpiło ono „pod zarzutem komunizmu”.

Kruszelnicki wrócił dopiero przed trzema tygodniami za legalnym paszportem z Wiednia, gdzie przez cały czas pobytu oddawał się działalności publicystycznej i literackiej a specjalnie beletrystyce.

Już kursują samoloty.

Gdańsk — Warszawa — Kraków.

Warszawa, 5. marca (Z.) Polska linja lotnicza uruchomiła wczoraj codzienną stałą komunikację lotniczą pasażerską na linii Warszawa—Kraków. Odlot z Warszawy 8.30, przylot do Krakowa 11. Odlot z Krakowa 12.30, przylot do Warszawy 15. Równocześnie rozpoczęły się połączenia samolotowe z Gdańskiem.

Zawisnął na haku.

W sklepie masarskim braci Lintnerów we Lwowie wszedł na drabinę 18-letni czeladnik rzeźnicki, Rogulski, by zawiesić wysoko w górze przywieziona kielbasę. W czasie tej czynności posunęła się na kamiennej posadzce drabina i Rogulski straciwszy równowagę spadł z niej tak nieszczęśliwie, że nabił się na white poniżej duże haki, na których wieszają się mięso, przeznaczona do wyrebu. Wśród wielkich meczarni zdjęto nieszczęśliwą ofiarę z ostrego haka i w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Listy z Alzacji i Lotaryngji.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

(Dokończenie).

Życie robotników polskich. — Potrzeba kontaktu. — Jedno odwiedzin. — Biszwiller. — Na drugiej półkuli. — Powstanie osady dla dziewcząt polskich. — Siostry Urszulanki. — Internat dla robotnic. — Stan internatu. — Uwagi ogólne.

Należy koniecznie uruchomić sieć inspektorów szkolnych przy konsulach, wyłącznie dla pracy kulturalno-oświatowej i opieki prawnej nad naszym robotnikiem. Co drugi napotkany Polak prosi aby tą „sprawę poruszyć”. Cóż może jednak poruszyć biurokrata, a zwłaszcza, jeżeli jest genjuszem VI klasy i ma „swoich referentów”.

Swoją drogą i inteligencja polska jest winna, bardzo winna. Teraz, kiedy co trzeci inteligent jest albo zredukowany, albo szuka marnej posadzi, częstokroć nie odpowiadającej jego zdolnościom, posady nauczycielskie tutaj wakuja półroczami, a i kilku inteligentnych, młodych adwokatów znalazłoby chleb, broniąc spraw naszych robotników. Oczywiście, pół na pół powinniśmy te rzeczy wspierać rząd, pół same organizacje robotnicze, ale w każdym razie wyrwałoby się robotników z łap wyzysku, za którym idzie ulica, a potem więzienie przestępstwo i zbrodnia.

Cichy, miłutki pokoi. Tulipany i storczyki... Wizerunki święte i Ojca św... Bezszelustnie otwierają się drzwi i wysoka, szczupła siostra, o uduchowionym, subtelnym wyrazie arystokratycznego oblicza siada o parę kroków ode mnie, aby udzielić mi wywiadu.

Jesteśmy w zupełnie innym świecie. Zostało poza nami to wszystko, co rwie i szarpie nerwy, co dręczy i bolesne. Otacza nas atmosfera, jakgdyby płynąca z pozaświata, w każdym razie z poza tego świata, jaki jest dzisiaj.

Internat dla robotnic przy fabryce juty w Biszwillerze (koło samego Strasburga), prowadzony przez Siostry Sercanki z Krakowa, posiada historję bardzo ciekawą. Przed dwudziestu kilku laty przemysłowcy alzaccy zaczęli sprowadzać robotnice z Polski do swoich fabryk. Kobiety i dziewczęta, same w obcym kraju, bez opieki, padały ofiarą wyzysku moralnego i materialnego, kończąc swoją karierę nader często w domach rozpusty.

Oplakany stan naszego wychodźstwa zwrócił uwagę księdza-Alzaccyka z parafji Biszwiller-Ismidta. — Następuje coś z powieści. — Ksiądz alzacki, tknięty niedolą Polek, opuszcza Alzację i Niemcy. Udaje się do Krakowa. Tam studjuje język polski, kulturę i historję, a jednocześnie kołacze o pomoc dla ofiar wyzysku. Naprawdę, Nikt nie chce jechać do zapadłej miejsciny nadreńskiejk.

Wreszcie po paru latach trafia do właściwego źródła. Udaje się do Sióstr w okolicach Krakowa i 4 siostry opuszczają Polskę, przenosząc się do Biszwilleru. Fabrykanci, bardzo chętnie, godzą się na organizację internatu i sprawa opieki zostaje wreszcie pomyslnie załatwiona.

Dziś jest tam około 60 internistek, mogłoby być jednak przyjętych znacznie więcej (około 300), przed wojną było znacznie więcej (150), niż jest dzisiaj. Praca trwa 8 godzin. Robotnice dostają całkowite utrzymanie (2 razy mięso) i od 110 do 140 franków miesięcznie (czyli od 30 do 40 złotych). Zarobek ten więc jest b. niewielki, natomiast mieszkanie (wspólne) jasne, czyste, kaplica, scena, sala zabaw i troskliwa opieka sióstr należy do dobrych stron Biszwilleru. Do ujemnych stron, oprócz stosunkowo małej możliwości oszczędzania ze względu na stosunek franka do złotego i niewysokie zarobki — należy brak czasu na naukę. Po 8 godz. intensywniej pracy, robotnice są już tak zmęczone, że o nauce nie może być mowy. Biblioteka istnieje, ale niema dopływu książek.

Do dodatkich zaliczyć należy, oprócz opieki, wykluczającej to niebezpieczeństwo, na jakie jest marażona dziewczyna polska we Francji, jeszcze staranny wpływ wychowawczy, atmosferę tak różną od tego bagniska, do jakiego z konieczności musiałaby trafić taka dziewczyna na obczyźnie.

Byłoby rzeczą nader pożyteczną, aby Biszwiller stał się niejako szkołą, z której co kilka lat część robotnic wracałaby do Polski, podczas kiedy nowy element by tu dopływał.

Po wywiadzie idę oglądać piękną, dużą, czystą salę zabaw, czystutkie pokoje mieszkalne i jestem obecny na przedstawieniu amatorskiem. Takim pocztówką, kochanym przedstawieniem, podobnym jak dwie krople wody do tysięcy rozsianych po zaciszach Europy, na których publiczność śmieje się do artystów, a artyści do publiczności w najbardziej tragicznych miejscach. Gdzie zawsze wszystko kończy się pogodnie i dobrze, a cnota zatryumfuje, jak dwa razy dwa cztery. Gdzie entuzjazm publiczności jest nagrodą, nie tylko dla reżysera, ale i dla widza... Oczywiście nie potrzebuję dodawać, że po skończeniu złożyłem podziękowanie Siostram i uroczym dziewczątkom-artystkom... w imieniu prasy polskiej. Niech ta uzurpacja od Syndykatu dziennikarskiego przebaczoną mi będzie.

Po swojej pogadance i przedstawieniu, wypytuję robotnice o stosunki. Oprócz tęsknoty do kraju, nie widzę w ich rozmowie nuty skargi. Przykra jest dla nich sprawa urlopów. Przedtem bywały płatne i płatną była droga, ale tak często zdarzały się na tem tie nadużycia (zostawanie w kraju, szukanie innych posad), że wreszcie droga z Polski i urlop płatny nie praktykuje się obecnie. Co do ich stopy życiowej, trudno mi się było zorientować. Na Kongresówkę i ziemie wschodnie są te warunki bardzo dobre — na zachodnie ziemie nie wiem. W każdym razie ich wesołość i dobry humor o złych warunkach nie świadczy.

W drodze powrotnej znowu rzucają mi się w oczy olbrzymie litery „o bawdzie polskiej”... Jakis Alzaccyck czyta gazetę paryską... I pomyślałem sobie, o ileby się zmniejszyła liczba przestępców mężczyzn i kobiet z pośród naszej emigracji, gdyby było więcej na świecie istot takich, jak ks. Schmidt i Siostry Biszwilleru. A przynajmniej gdyby inteligencja była tam obecna — gdzie jest potrzebna. **Kazimierz Leczycki.**

Czyżby polski Harman?

Sensacyjne odkrycie w Siedlcach.

W Warszawie aresztowano niejakiego Antoniego Kareczkowskiego, b. urzędnika warszawskiego oddziału polskiego Czerwonego Krzyża. W mieszkaniu jego w Siedlcach znaleziono fartuch rzeźnicki, z plamami krwi, dalej kilka olbrzymich słoików z marynowanym białym mięsem i duże misy, napełnione szmalcem. Aresztowany zapewniał pojeje, że lubi mięso psie i kocie i dlatego oddawał się z zapalem tego rodzaju masarstwu. W szufladzie, pod papierami znaleziono cały stos dowodów osobistych i paszportów, opiewających na nazwisko dziewcząt i młodych kobiet. Na zapytanie skąd, przyszedł w posiadanie tych dokumentów, odmówił wyjaśnień. Policja wdrożyła poszukiwania za osobami wymienionymi na paszportach.

Tajemnica mostu na Prypeci.

Jest to dzieło bolszewickich komisarzy defraudantów.

Z Wilna donoszą o szczegółach katastrofy na moście na Prypeci. Jak wiadomo, zarząd kolejowy sowiecki budował przez dwa lata most w celach strategicznych, a przed kilku dniami puszczono próbną porcję, pod ciężarem którego most się zawalił. Donoszą z Wilna, że w szufladkach wagonach zginęło kilkudziesięciu ludzi. Notują też sensacyjne pogłoski, że katastrofa została z góry uplanowana, a mianowicie w ten sposób, że komisarze sowieccy, którzy dopuszczali się wielkiej defraudacji uknuli plan zatarcia rabunkowej gospodarki przez zniszczenie całego 2-letniego dzieła i zgładzenie pracowników tego mostu.

„DOBROCHIM.”

Po takim tytule, jak pisze w Numerze 52 „Kurjera Warszawskiego”, z dnia 21 lutego r. b. znany propagator idei obrony przeciwgazowej u nas płk. Małyszko, istnieje i znakomicie prosperuje w państwie sowieckim Towarzystwo Obrony przeciwgazowej, które powstało tam przed półtora rokiem, a wzo rowało się na naszym Towarzystwie. Jak pisze dalej płk. Małyszko we wspomnianym artykule, sama Moskwa posiada już 130 000 członków Tow. Obrony Przeciwgazowej. A Warszawa? ... Cóż dopiero mamy powiedzieć o Bydgoszczy, położonej tak blisko niebezpiecznej granicy, gdzie mamy zaledwie nikłą garstkę członków Towarzystwa. Należy pamiętać przytem, że to Towarzystwo bynajmniej nie stawia sobie za zadanie straszyć obywateli wojną chemiczną, lecz ma inny cel: Oto wskazuje środki obrony i ratunku, których przecież nie brak. Wszak statystyka wojny światowej wykazała, że z początku, gdy nie było żadnych środków obrony, ginęło od gazów trujących zarówno w wojsku, jak wśród ludności cywilnej do 90 proc. Potem zaś, gdy wynaleziono środki ochrony i sposoby leczenia, straty szybko spadły do 2 proc. Stąd, oczywiście, widzimy, że gazy trujące są straszne dla nagle zaskoczonych niemi, lecz wcale nie tak przerażające dla ludzi przygotowanych, uświadomionych. Dalej jeszcze wskazuje autor artykułu wspomnianego, że nie tylko zadania wojennej obrony przeciwgazowej ma na celu ów sowiecki Dobrochim. Stawia on sobie również i zadania natury czysto pokojowej, jako to organizację walki ze szkodnikami polnymi i leśnymi przy pomocy odpowiednich gazów trujących.

Tak jest w Bolszewji. A u nas? ... Cośkolwiek jednak się robi, ale zamało. Jak niedawno donosiły gazety stołeczne, dawny Obywatelski Komitet Obrony Przeciwgazowej zmienił swą nazwę na „Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej” i opracował nowy statut. Nasz oddział bydgoski T-wa, rozpoczynając nowy okres życia zaprasza dla współdziałania obywateli, a zwłaszcza chemików, lekarzy i farmaceutów, których wiedza fachowa może być wysoce użyteczna. Zgłoszenia ustne przystąpienia należy zgłaszać do członków zarządu miejscowego, do którego należą: inż. Siewciewicz, prezydent dr. Świński, płk. Niemira, starosta Niesiołowski, prof. Otto i inż. Zakrzewski.

Najbliższem zamiarzeniem zarządu naszego jest urządzenie wystawy przeciwgazowej, jaka dotąd była w Poznaniu, a która dziś na parę tygodni zjeżdża do naszego miasta. Wystawa ta w r. ub. cieszyła się wielkim powodzeniem w stolicy, a teraz obejdzia największe miasta Rzplitej, budząc wszędzie niezwykle zaciekanie. Obejrzymy tam miotaczce bomb, napełnionych gazami trującymi, przeróżne maski ochronne, tablice, ilustrujące skutki działania gazów i w. in. eksponatów. Wieczorami w obszernej sali Resursy Kupieckiej (dawny Trocadero), dla urozmaicenia i zachęty zwiedzania tej wystawy, ma

grać orkiestra oraz urządzane będą koncerty radjofoniczne, które, stanowiąc same już atrakcję, złagodzą zarazem przykre wrażenie groźącego nam niebezpieczeństwa. Boć niewątpliwie niebezpieczeństwo — i to wielkie — wisi nad nami, lecz nie wolno nam przeto naśladować polityki strusia, a przeciwnie, należy je zwalczać i przeciwdziałać mu. Niezadługo może każdy przeczorny obywatel będzie mógł się zaopatrzyć w nowoczesną maskę ochronną i nauczy się

ją szybko i dokładnie wkładać, a wtedy różniej spoglądać będzie w groźną przyszłość. Miejmy więc nadzieję, że nie damy się ubiec pod tym względem bolszewikom, a w tym celu stawmy się tłumnie na tę wystawę przeciwgazową, jaka już w dniu 8 b. m. o godz. 5 wiecz. otwarta zostanie w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 25), a następnie zapisujmy się na członków Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej. J. O.

Zbyt ostre klasyfikacje z języka polskiego.

Kraków, 5. 3. • Do „Nowej Reformy” telefonują z Warszawy: ...

Ostra klasyfikacja uczniów szkół średnich na Pomorzu z języka polskiego wywołała dyskusję na komisji oświatowej. Chodzi o to, że w poszczególnych gimnazjach w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu niedostateczny stopień z języka polskiego, zrozumiały w dotychczasowych warunkach tamtejszych, pociąga za sobą wydalenie z gimnazjum. Radykalny ten środek wywołał wśród niektórych rodziców rozgoryczenie i doprowadził nawet w niektórych wypadkach do rozpraw sądo-

wych na tem tle. Komisja na wniosek posła Langera zażądała od ministra oświaty przedstawienia sobie aktów tej sprawy.

(Sprawy tej nie poruszaliśmy dotychczas na łamach „Dziennika Bydgoskiego”, jakkolwiek dochodzili nas na tem tle liczne skargi. Bo przecie jest to rzeczą nieuzasadnioną, aby od uczniów naszych, wychowanych i wzrosłych w niemczyźnie, żądać tej samej znajomości języka polskiego, co w Małopolsce, gdzie język polski był podstawą nauki i wychowania tamtejszej młodzieży. — Red.)

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 6. marca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Wiktorja. Felicjty. Jutro w sobotę Tomasz z Akw. Wschód słońca o godzinie 6. 39. Zachód słońca o godzinie 5.46.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 2 bm. do poniedziałku 9. bm. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś niema przedstawienia. Jutro w sobotę: „Spadkobierca”, (75 % zniżki). W niedzielę: popołudniu „Ten, którego biją po twarzy”; wieczorem „Karnawał”.

Hołd ceniom wielkiego artysty.

Wtorek, 10 marca b. r., będzie dniem niezwykle uroczystym dla naszego miasta. W dniu tym mamy uczcić pamięć jednego z najgenialniejszych muzyków świata, Fryderyka Chopina, z okazji 75 rocznicy jego zgonu na obczyźnie w Paryżu. Chopin, choć obcy nazwiskiem, urodził się w Polsce, wychowany w atmosferze przedpowstaniowego patriotyzmu, po katastrofie r. 30—31 staje w rzędzie tych wieszczów narodowych polskich, którzy znękane i rozbite społeczeństwo zagrzewają do nowych walk i trudów, aż do upragnionego zwycięstwa-wolności. Muzyka Chopina, to najwymowniejsze świadectwo jego polskości, której nam nikt nigdy wydrzeć nie zdoła.

Duch Mistrza przemówi do nas na

wtorkowym koncercie nuta polonezów, mazurków, walców i szeregiem in. najpotężniejszych kompozycji w interpretacji znakomitego pianisty polskiego Zygmunta Lisickiego. Nastrojowe „Słowo o Chopinie” wygłosi w kilkunastominutowej prelekcji dr. Witold Bełza, niezrównany mówca i wybitny znawca twórczości Chopina.

Ceny biletów niższe do minimum, by dać możliwość wszystkim spełnienia swego patriotycznego i kulturalnego obowiązku wobec ceniów genialnego rodaka.

Bilety sprzedaje kasa Teatru Miejskiego od 10—11 i od 5—8.

Wyjaśnienie w sprawie postu.

Otrzymujemy poniższe pismo: W nr. 51 str. 7 Dziennika Bydgoskiego w artykule: „Wziąć za łeb lichwiarzy nabiłowców” pisze p. R. M. ce następuje: Kościół w czasach postu zabrania używania tłuszczów mięsnych. A skąd brać na masło itd.

Notatka ta świadczy o nieznanomości przepisów postnych, umieszczonych w tym samym nr. na str. 2, a ogłoszonych z ambon wszystkich kościołów.

Otóż przepisy kościelne opiewają, że w dni postne wolno używać tłuszczów do kraszenia a' nawet według ogólnego zdania teologów smalcu.

Kancelarja Parafji św. Trójcy w Bydgoszczy X. Plotka.

NASZ REPORTER pisze:

A zatem widzi szanowna Redakcja, jakie ja mam szczęście do kobiet! Taka pani Owsńska, taka moralizatorka, a wybiera się do mnie do berlinki. Komfortu u mnie nie znajdzie, ale zato gorące serce, które jest więcej warte niż najpiękniejsze lustro, albo najmniejsza lezanka. Ja wiedziałem, że jak tylko będę miał własny kąpiel, to wszystko inne samo się znajdzie. Żeby to tak jeszcze znaleźć krawca, filantropa i uczciwego szewca, któryby dał buty na kredyt, a nie domagał się potem zapłaty. Wtedy sam przyznałbym chętnie, że Bydgoszcz pod rządami

obecnego pana prezydenta doszła do szczytu kultury i dobrobytu. Tylko należy jeszcze szczególnie rozwinąć kwestję wieży Bismarcka. Ja postawiłem projekt konkursowy, aby urządzić tam dom gry z ruletką i czysty dochód obrócić na ufundowanie w Bydgoszczy uniwersytetu, którego brak niedawno dał się nam tak kompromitująco we znaki. Ja byłbym nawet, za założeniem u nas Akademii Umiejętności. Bo tu ludzie bardzo dużo umiejętności posiadają, a głównie jak żyć z powietrza, albo jak z piasku biec kręcić. Przecie nasi biedni urzędnicy prawie że z powietrza tylko żyją, a niejednemu, który przed wojną z gołymi piętnami gonili, naprawdę z piasku biec ukreślił, i dziś autobylem się rozbił. Oni wszyscy powinni zostać rzeczywistymi członkami bydgoskiej Akademii Umiejętności.

Podobno szykuje się u nas pomnik Sienkiewicza. Ciekawym, gdzie go postawią. Bo ja mojego placu na Starym Rynku nikomu i za nic w świecie nie odstąpię. Wybieram się nawet do „Wisły” do dyrektora Baranowskiego, aby mi skredytował furę szalówek, to sobie ten plac ogrodzę i namaluję na nim napis „zajęte”. Skąd Pani Owsńska wie, że ja mam kolorowe nogi? Byłem wczoraj u pana Janickiego na Welnińskim Rynku, czyby nie spróbował mi zrobić innej spodnie — i on się zgodził, jeżeli mu te stare podaruję, bo chce je ofiarować do Muzeum Miejskiego. Widzi szanowna Redakcja, Goethe i Schiller dopiero po śmierci doczekali się swojego muzeum, a ja będę je miał już za życia! I takimiu człowiekiem jak ja, niechce szanowna Redakcja dać zaliczki. Ale na pomniku moim to kazecie wyrzy: współpracownik Dziennika Bydgoskiego!

— Na odnowienie Fary złożył p. W. Goncerzewicz 50 zł. z okazji otwarcia handlu naczyń kuchennych, przy Zbożowym Runku, o czem w numerze czwartkowym donosiśmy.

— Osiadł w naszym mieście i zamieszkał przy ul. Gdańskiej 42 Dr. Durski, lekarz weterynaryj, a nie jak mylnie wydrukowano w ogłoszeniu w nr. 51 „Dzien. Bydg.” rutynowany.

— Socjaliści triumfują... „Robotnik” warszawski rozpyły się nad zwycięstwem socjalistów w Bydgoszczy w ostatnich wyborach do Rady Kasy Chorych, w których uzyskali 2539 głosów, pomimo — jak sami piszą — szalonej agitacji ze strony chadecji i emperwoców. Zwycięstwo zwycięstwem — ale radość socjalistów może się okazać przedwczesną.

— Film naukowo-fachowy. Staraniem Dyrekcji Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy wyświetlony zostanie w niedzielę, dnia 8. marca o godz. 1.30 popoł. punktualnie w kinie Krystal drugi z rzędu obraz naukowo-fachowy p. t. „Fabrykacja tarcz ściernikowych” (karborundowych i aloksylowych) i ich szerokie i wszechstronne zastosowanie w wytwórczości fabrycznej i rzemieślniczej. Tumaczenia i objaśnień napisów angielskich udzielać będzie p. inż. Tauchert. Obraz ten powinien zobaczyć dla wzbogacenia swych wiadomości fachowych przedewszystkiem szerszy ogół pracowników fabrycznych i rzemieślniczych.

— Po zwykłych cenach... Na ogólne Ządanie, dany będzie dzisiaj w Krystalu na pierwszym seansie t. j. o godz. 6.20 poraz ostatni po cenach zniżonych — obraz „Dziesięcioro Przykazań”.

O godz. 9.30 wchodzi na ekran dramat w 9. aktach: „Miasto rozkoszy” (Paryż) a nadprogramowo komedjka z prawdziwym Patem i Patachonem.

— Popisy sportowe K. S. A. „Sila” W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 5. po południu odbędą się na sali „Ogniska” przy ul. Jagiellońskiej popisy sportowe Klubu Sportowo-Aletycznego „Sila”. W programie: walki francuskie, boks, dzwiganie ciężarów, szermierka itd. Spodziewać się należy liczego udziału publiczności.

Nowe wydawnictwa muzyczne dla szkół.

W szkołach państwa polskiego zaprowadzono w szkołach powszechnych i średnich obowiązującą naukę śpiewu a w seminarjach nauczycielskich także naukę muzyki i gry na skrzypcach. Nauczanie tych przedmiotów, (szczególniej śpiewu) oparte na zupełnie innych podstawach, jak to dotąd było. Podczas, gdy celem dotychczasowej nauki było wbić uczniom w głowę pewną ilość pieśni metodą wkuwania danej melodji do sluchu, to dzisiejsza nauka śpiewu w szkołach ma na celu ogólne umuzykalnienie ucznia a celem i wynikiem tej nauki powinno być wyrobienie u uczniów poczucia taktu i rytmu, wrażliwości dźwiękowej, tudzież zdolności czytania nut głosem. To rzeczy, gdy uczeń posiedzi, nauka śpiewu nie będzie się musiała opierać na bezmyślnem, mechanicznem wkuwaniu poszczególnych melodji sluchem do głowy, bo uczeń wyróbyony na sołfeżu w czytaniu nut głosem, mając przytem wyrobione poczucie rytmu i taktu, sam sobie z nut wszystko wyzuci i wyśpiewa. Tak tylko pojęta nauka śpiewu ma rację bytu w szkole i może być uważana za umiejętność. Kształtująca umysł ludzki i serce. W tym też duchu skonstruowano plany i programy dla

nauki śpiewu tak w szkołach powszechnych, jak i średnich. Osiągnięcie jednak tego programu naznaczonego celu, trafia na duże trudności z powodu braku odpowiednio i celowo zredagowanych i do programów przystosowanych podręczników. Trudna ta sytuacja z brakiem dobrych podręczników zaczyna się teraz dopiero nie co polepszać, bo w ostatnich miesiącach i tygodniach pojawiło się na rynku szkolnym kilka podręczników, które w rękach odpowiednio przygotowanego nauczyciela mogłyby naprawdę młodzieży pożytek przynieść a mianowicie:

- 1) M. Schnitzer. Śpiewnik szkolny. Oddział I. Klasa Wydziału do nauki naukowej. Str. 50, cena 1 zł. 50 gr. Broszura ta z powodu swych zalet metodycznych rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. została zaleconą do użytku w kl. I. szkół powszechnych i u. b. w seminarjach naucz. Materiał zawarty w broszurce tej podzielony jest na 3 okresy — a dla każdego okresu wyznaczona jest pewna ilość ćwiczeń z/sołfeżu t. j. sztuki czytania nut głosem, szereg ćwiczeń oddechowych, rytmicznych, tudzież pewna ilość pieśni odpowiednio dobranych i umiejętnie dostosowanych. Tok metodyczny, jakim autor książki tej przy lekcjach się posługuje i drugim go jako wzór zaleca, jest rzeczywiście celowy i jest wielką rekonią, że nauka śpiewu ta metoda poprowadzona i na tym podręczniku oparta,

wyda te rezultaty, jakie w programach dla szkół powszechnych kl. I-szej nakreślono. Dziełko to zastępuje wobec tego na poparcie całego ogółu nauczycielstwa szkół powsz., któremu celowe nauczanie śpiewu obojętnym nie jest.

St. Heynar: Prof. państw. Sem. naucz. w Tarnowie: Nauka czytania nut głosem. (Solfeż). Dla użytku semin. naucz. i szkół średnich Część I. Skład główny w Księgarni Zygmunta Jelenia Tarnow 1924. Cena 2 zł. 50 gr. Książka ta ma na celu wyrobić u ucznia zdolności wyczytywania nut głosem. Jakkolwiek przeciwno metodycznym sposobom, którymi autor do celu tego chce podążyć, można się pod niejednym względem zastrzec i w niejednym możnaby się i niezgodzić z nim, dziełko to jednak w rękach starszej młodzieży pod kierunkiem wytrawnego nauczyciela może do celu w tytule jego wyrażonemu doprowadzić, mimo że wiele rzeczy ważnych zbyt autor zbyt pobieżnie.

3) Stanisław Maleczek. Szkoła gry na skrzypcach dla Konserwatorium, Seminarjów. Przejrzał i uzupełnił Maurycy Wolfsthal, prof. Konserwatorium lwowskiego. Autor wydając swoją tę szkołę, wyrządził polskiemu ogółowi rzetelną i wielką przysługę. Cała nauka gry na skrzypcach opiera się u nas na podręcznikach obcych j. np. Johanna Sevelki, przeróżne Hermanny i t. p. W dziele swojem autor objął cały obszar materiału technicznego tak reki lewej

jak i prawej. Dobór ćwiczeń doskonały, metodyczny tak w całym tego słowa znaczeniu celowy, wykład i objaśnienia teoretyczne jasne i treściwe, czynią to dzieło pożytecznem i dostępnem nawet dla samouków. Jednem słowem szkoła skrzypca Maleczka to dzieło, którego każdy pedagog bezwzględnie do nauki używać powinien i firma nakładowa Seyfarth we Lwowie, która ten podręcznik wydała, oddała wraz autorem społeczeństwu polskiemu wielką i ważną przysługę. Dzieło to nadaje się szczególnie do nauki grupowej w seminarjach nauczycielskich. Żalować tylko należy, że z szkoły tej nie przedzielono na jakieś 4 lub 5 części w oddzielnych zeszytach, gdyż całość ujęta w jeden spory gruby tom o 246 stronach, czyni ten podręcznik nietylko zbyt ciężkim do noszenia, lecz także zbyt kosztownym, kosztuje aż 15 złotych, która to kwota w porównaniu z innymi muzykaljami jest faktycznie śmiesznie niską. Mam wrażenie, że uczeń i kursant semin. naucz. gdy sobie książkę tę do nauki zakupi, nim zakład ukończy zniszczy ją tak, że przynajmniej dwukrotnie będzie musiał wydatek ten ponieść. Podziękowanie tego obojętnemu tomu, na kilka części byłoby rzecz bardzo praktyczną. Niezależnie jednak od tego Szkoła skrzypcowa Maleczka zasługuje na jak największe rozpowszechnienie wśród uczącej się młodzieży.

Z. G. Urbanyi.

Kupiectwo polskie konsoliduje się.

Na ostatnim rocznym Walnym Zebraniu Towarzystwa Kupców dowiedzieliśmy się o tem. — Nabyto własną siedzibę. — Uchwalono przystąpić do Naczelnej Rady Kupiectwa w Warszawie. — Owocna działalność starego zarządu. — Uznanie przez osobną deklarację i ponowny, prawie niezmienny wybór. — Apel do członków, zalegających ze składkami zadeklarowanymi na rzecz kupna Resursy Kupieckiej. — Wymaga tego uczciwość kupiecka.

Z przybyciem dostatecznej liczby członków, a było ich mało, zagaja p. prezes roczne Walne Zebranie Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, prosząc zarazem o przyjęcie przedłożonego porządku obrad i wybór przewodniczącego zebrania. Wybór jednomyślny padł na dyrektora Banku Polskiego Mocka, który zaraz po objęciu tej godności prosi Zarząd o złożenie sprawozdania z czynności w ubiegłym roku. Prezes p. Lewandowski w swym sprawozdaniu podkreśla, że mimo trudnych warunków kupiectwa, którego dowodem są mnożące się upadłości firm nawet starych, rozwój towarzystwa był dobry, rzec można bardzo dobry. Stało się to dzięki zrozumieniu, że tylko w jedności siła, nie tylko dla obrony własnych interesów ale i dla dobra ogółu.

Aczkolwiek przewidzienie domu „Resursy Kupieckiej” na rzecz Towarzystwa jeszcze nie nastąpiło, to jednak należy się tego w najbliższym czasie spodziewać. Będzie to ostatecznym zrealizowaniem ideału posiadania własnego gniazda, w którym można spokojnie radzić nad bolączkami swego zawodu. Niestety ta łączność nie przejawiała się wszędzie. Kiedy zarząd towarzystwa zaproponował poszczególnym branżom wspólne zakupy z pierwszej ręki, dzięki czemu koszt nabycia, a co poza tem idzie i cena sprzedaży, by się zredukowała, to wskutek warcholstwa niektórych członków projekt ten nie doszedł do skutku. Cierpi przez to i sprawa polska, bo nie mogąc kupować wprost u producenta, posługiwać muszą się poszczególni kupcy pośrednictwem Gdańska.

Podkreślił dalej p. Lewandowski znaczenie portu w Gdyni, z którego według zapewnień kół miarodajnych w tym roku już korzystać będziemy mogli. Aczkolwiek dzięki staraniom towarzystwa weszło do Komitetu Celnego 3 przedstawiciele kupiectwa, w tej liczbie i prezes tutejszego towarzystwa, to nak ta liczba na 36 członków tego Komitetu jest znikoma. W końcu swego przemówienia p. prezes nawołuje do dalszej konsolidacji, aby żydowskiemu towarzystwu kupieckiemu, tak jednolicie reprezentującemu swą siłą mater-

jalną, przeciwstawić taką równą siłą.

Zarząd towarzystwa kładł zawsze wielki nacisk na to, aby członkowie obywateli swych narodowych nie zaniedbywali, a dowodem tego jest fakt, że kupiectwo polskie subskrybowało 22 % akcji Banku Polskiego. Na terenie bydgoskim uzyskał zarząd towarzystwa załagodzenie antagonizmu, który się wytworzył pomiędzy kupiectwem a Magistratem, a owoce tej zgody spływają dzisiaj na rzesze kupiectwa, które w dużej mierze korzystają z kredytów Miejskiej Kasy Oszczędności. Apellem do zebranych, aby w swej działalności mieli oni nie tylko dobrobyt własny, ale i kraju na oku, zakończył p. prezes swe sprawozdanie.

Następuje sprawozdanie sekretarza towarzystwa p. Bernarda Staraka, które do reszty uwypukla owocną działalność towarzystwa, zwłaszcza jeżeli chodzi o konferencje i ich wyniki, czy to z władzami podatkowymi czy celnymi. Zawsze ta praca przynosiła owoce członkom. W ciągu roku stan liczebny towarzystwa nieco się zmienił i wynosi w chwili obecnej 232 członków.

Skarbnik p. Szymański zdał sprawę z stanu kasy, wynoszącego na dzień 1 stycznia gotówką 116 złotych.

Komisja rewizyjna wnosi o udzielenie absolutorjum zarządowi, z zastrzeżeniem uregulowania długów b. sekretarza towarzystwa p. Gajewskiego. Po uchwaleniu umorzenia pretensji towarzystwa do tego pana, zebranie jednomyślnie kwituje zarząd.

W uznaniu wielkich zasług obecnego zarządu około rozwoju towarzystwa, zebranie uchwała na wniosek p. Turlika jednomyślnie rezolucję osobną, która stwierdza, że obecny zarząd z p. A. B. Lewandowskim na czele towarzystwu dobrze się przysłużył.

Po dłuższej dyskusji uchwalono przesłać kwotę 833 złotych do kasy Związku Towarzystw Kupieckich Okręgu Nadnotęckiego, ze względu na opiekany stan tej kasy a konieczność utrzymania tego związku, ze względu na doniasie znaczenie takiego związku dla kupiectwa prowincjonalnego.

Następny punkt obrad, to sprawa przystąpienia do Naczelnej Rady Ku-

piectwa Polskiego w Warszawie. Myśl stworzenia takiej instytucji wyszła właśnie z Bydgoszczy na zeszłorocznym zjeździe kupiectwa polskiego. Wszystkie lokalne towarzystwa całej Polski zamier ten poparły, lecz niestety tylko programowo, a kiedy chodziło o fundusze na utrzymanie stałego biura w Warszawie, to rokowania się rozbiły. A chodzi przecież o stosunkowo niewielką sumę, bo 3000 złotych miesięcznie. Suma ta rozłożona na całe kupiectwo polskie napewno nie jest za wielką, zwłaszcza, że jak informował p. Lewandowski, centralna organizacja ciężkiego przemysłu i bankowości, t. zw. osławiony Lewiathan kosztuje 50 000 złotych miesięcznie.

Bez sprzeciwu uchwalono więc przystąpienie do Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego. Tak samo załatwiono stojącą z powyższą uchwałą sprawę podwyższenia składek członkowskich, które odtąd wynosić będą dla członków posiadających patent I. klasy 9 złotych, II. klasy 6 złotych i III. klasy 3 złote.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, przyczem p. dyrektor Mocek zwraca uwagę na ważność tego aktu i na odpowiednie przepisy statutu. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie:

Prezes p. A. B. Lewandowski ponownie, Wiceprezesi Dyrektor Karol Bauer

Nowa niespodzianka.

Jak my traktujemy Niemców — a jak Niemcy traktują nas?

Tysiącowi Niemców potrzeba dać obywatelstwo polskie, aby mogli pozostać na służbie kolejowej polskiej.

Przeszło rok upłynęło od czasu redukcji urzędników Polaków. Zgórą 12 tysięcy ludzi, wśród zimy, pozostawiono bez chleba i dachu nad głową, bez uprzedzenia ich o tem na 6 godzin. Prawda, że dano im 3-miesięczną odprawę na mocy żydowskiej ustawy drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a przeznaczono ustawę emerytalną z dnia 28 lipca 1921 r. art. 5, gdyż należało wypłacić za czas służby: od lat dwu do pięciu jednoroczne, ponad pięć lat dwuletnie ostatnio pobieranego po służbie wynagrodzenia z dodatkami. Wszystko to czyniono dla oszczędności, wyłączono jednak Niemców, będących na kolei w dyrekcji Gdańskiej, którym płacono wynagrodzenie 100% wyższe a to z powodu służby w Gdańsku i dano im trzyletni termin do namysłu, czy zgodzą się przyjąć obywatelstwo polskie lub nie?!... Wyjątek!!

Trzyletni termin upłynął i około tysiąca Niemców gotowych przyjąć oby-

i p. Bernard Stark, Sekretarz Dyr. Drowek, Zastępca p. Czesław Borys, Skarbnik p. Szymański, Ławnicy: Roman Lewandowski, Bronisław Kentzer, Władysław Kapturkiewicz, Kazimierz Wesolowski i Zefiryn Rzymkowski.

Po wyborze i wszystkich komisji przystąpiono do punktu ostatniego walnego zebrania, do wolnych głosów. P. prezes skarży się w końcowych swych uwagach na opieszałość niektórych członków, którzy aczkolwiek zobowiązali się do regularnego płacenia składek na - kupno własnego domu, to jednak dzisiaj albo tych składek wcale nie płacą, albo z wielkim opóźnieniem i to nieregularnie. Stan ten absolutnie nie licuje z uczciwością kupiecką, i zastępuje na ostre napiętnowanie. Towarzystwo kupując dom, zaciągnęło pewne zobowiązania w bankach, zwłaszcza w banku Stadthagen. Dzisiaj dług ten wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych, odsetki - sumę tę podnoszą, a członkowie, aczkolwiek stać ich na to, nie spieszą się z uregulowaniem swych zobowiązań wobec towarzystwa. Stan ten ustać musi, a towarzystwo nie cofnie się nawet przed wykreśleniem z listy swych choć wybitniejszych członków.

Wybiła już dawno godzina 11-ta, kiedy przewodniczący okrzykiem „Zorganizowanemu kupiectwu cześć” zebranie solwowało.

watelstwo polskie i urzędować w dalszym ciągu?! Czy nie będziemy oddani na łup wraźego żywiołu.

Niemiec, po opcji i przysiędze, zawsze Niemcem i hakatystą zostanie. Od niepamiętnych czasów mieszkają w Kongresówce Niemcy koloniści, znam dwie miejscowości w Stopnickim i Nowo-Radomskim, mają swoje kirchy i szkoły, lecz pozostali wrogimi hakatystami, a Polaków mają za durniów.

I to ostatnie da się zastosować do Polaków, jeżeli zapomnieli o przedwojennych wysiedlaniach Polaków z Poznańskiego i Pomorza, katowaniach dzieci szkolnych we Wrześni, o wozie Drzymały i t. p., a obecne awantury gdańskie, bójki i kaleczenia mówiących po polsku w Gdańsku i Sopotach, rugowanie z Niemiec polskich robotników — nie otworzyło im oczów?!...

Aby to mniemanie obalić, potrzeba zwołać powszechny protestacyjny wiec.

100 nowych urzędów pocztowych.

Generalna Dyrekcja Poczty w Warszawie opracowała projekt rozszerzenia urzędów pocztowych. Przewiduje się zorganizowanie 100 nowych urzędów pocztowych i około 140 agentur.

Niedyskrecje

o „Nibelungach”.

Od tygodnia uwaga naszego ogółu intensywnie absorbowana jest „Nibelungami”. Dowiadujemy się, że dziś w piątek odbędzie się premiera obrazu i wobec tego, że znamy już obraz, dzielimy się z naszymi czytelnikami wiadomościami o „Nibelungach”.

Niemcy powojenni zrobili sobie kolo salną propagandę dwoma cudami techniki i wysiłku: Zeppelinem R. 3 i wielkim monumentalnym filmem „Nibelung”. Skutek wyprawy Zeppelina do Ameryki, jest nam znany. Co do skutków wyprawy „Nibelungów” w świat jak szeroki, tyle jest wiadomem, że wszędzie, gdzie się nie ukazał, wzbudził jakiś entuzjastyczny szal — zachwycał, zadziwiał, gromadził zwykle zadużo naraz widzów, sprawiał, że w świecie nanowo zaczęto o Niemcach mówić, pomimo tego, że prawdziwa sztuka nie należy do narodu, lecz do narodów — do ludzkości. Lecz stąd konsekwencja, że mimo to, iż fabuła „Nibelungów” oparta jest na tle narodowym, a cieszy się wszędzie entuzjastycznym uznaniem, samo dzieło przeto musi być tworem wielkiej sztuki, sztuki międzynarodowej. Tak w istocie i jest „Nibelungi” imponują bogactwem, zdumiewają techniką, lecz nadewszystko zachwycają artystyzmem. Nieskazitelną intencją artystycznych towarzyszyła tworzeniu tego filmu od początku do końca i ujawniła się w równie nie-

skazitelnym wyrazie artystycznym. Dwa lata pracowano w Neubabelsbergu w tym niemieckim Hollywood, nad sfilmowaniem germańskiego eposu. Wytworzyła się społeczność artystów reżyserów, techników, dekoratorów — bractwa pracowników sztuki, w którym każdy dawał z siebie co mógł. I stworzone dzieło wielkie, naprawdę podziwu godne. Żaden nawet najbardziej imponujący ornament, żadna nawet najcudowniejsza dekoracja, żaden najwymyślniejszy kostjum nie przytłoczył aktora i gry aktorskiej. Reżyserowi Lange chodziło bowiem o to, aby nie dać filmu monumentalnego w znaczeniu dotychczasowym t. j. wielkiej kostiumowej pompy, z udziałem tysięcy mas, budowli i t. d. Reżyser pragnął uczynić baśń germańską, jako głębokie przeżycie, bliską nam, ludziom dwudziestego wieku. W tym celu zrezygnował ze zbyt wielkich a nie mówiących masowych scen, — natomiast obał o każdego człowieka, o każdą akcję. Nawet w rzeczy martwe (listek wiatrem gnany i ten jest posłuszny realizatorowi i spada akuratnie na lewą łopatkę Zygryda, podczas jego kąpieli w krwi smoczey), w mechanizmy techniczne ludzka duszę: trzeba zobaczyć ile wyrazu ludzkiego ile beznadziejnej rozpacz jest w ostatnim spojrzeniu konającego smoka. Smok, tutaj jest wogóle głosem curiosum tego filmu: olbrzym smok poruszany jest przez 150 ludzi, siedzących w jego wnętrzu, połączonym telefonem ze światem zewnętrznym. Potwór posuwa się, staje na tylnych łopach, porusza ogonem, pluje ogniem, krwawi, oblewa się posoką, gra jak ży-

wy aktor. Pejzaże nawet najprostszonie są robione z natury. Naturą, odpowiadającą wizji reżysera, wykonano w atelier. Zrobiono ją przeto bardziej poetyczną i przesyconą atmosferą Bocklina, Stucka, Kaulbacha ojca. Dla „zbudowania” odwiecznego lasu wykopano z gór Harcu kilkadziesiąt drzew trzechsetletnich olbrzymów i przewieziono je pod Berlin i tam zasadzono w takim porządku jaki potrzebny był reżyserowi dla odpowiedniego rozłożenia światła i cieni.

Artyzm był dobrym przewodnikiem Langa — jak z grobowca Tutenhamea wydobywają dziś skarby po skarbie nieuszkodzony, tak z głębi wieków wyprowadza Lange w wspaniałym pochodzie olbrzymów i zamki i grody i góry niebosiężne. I idzie tu na nas jak widmo i olśniewa.

Lange wydobyl z legendy życie właściwe, właściwym pulsem tętniące i życie to artystycznie przetłómaczył na język międzynarodowy — język kina. My co patrzymy dzień w dzień na „cuda” dziesiątej Muzy i dzień w dzień czytamy bezprzytomne reklamy dla różnych reżyserów filmowych, pasujące ich na genjuszów, znając kulisy przemysłu filmowego wiemy, że te „cuda” są nieraz pospolitymi sztuczkami w rodzaju płytkich Pat i Patachonów, zaś genialni naprawdę reżyserzy, walczą o lepsze z głupotą i rekordowem mierzach chamstwem artystycznym, w którym bija ich jedynie przedsiębiorcy, finansujący dziełami Muzy. My sceptycy i podejrzliwcy podziwiamy „Nibelungi” jeszcze z innego punktu widzenia, a mianowicie, że

znalazł się kapitał, który dał się bez zastrzeżeń artyście, sam zaś posłuszny przy nim objął rolę administratora. Ten fakt jest największym cudem w „Nibelungach”. Jest zwycięstwem sztuki, przewyższeniem ignoracji i arogancji kapitalistów filmowych i ordynarnego smaku, jaki częstokroć szepczą ci afezryści przemysłu filmowego w biernych masach widzów.

Ojcowie Naszych miast i Naszego powiatu, obejrzyjcie „Nibelungi” i zastanówcie się nad potęgą ekranu, i gdy przyjdziecie do przekonania, że i Nam odrodzonym Polakom przydałaby się praktycznym kosztem międzynarodowa demonstracja Naszych zabytków kulturalno-narodowych, uskuteczniiona przez ekran, wówczas będziecie musieli pomyśleć przedewszystkiem o warunkach rozwoju najpierw naszych polskich ekranów, o tym bezprzykładnym sześćdziesięcioprocentowym haraczu, tak dzielnie pobieranym przez gminy. Czy nie praktyczniej byłoby stworzyć wielkie intratne własne przedsiębiorstwo filmowe i z jego źródeł czerpać i zyski i sławę w świecie, niż uprawiać gniebie nie ekranów, niby jakiejś ulicznicy. Dziś pora zastanowienia.

Jeszcze jedno: „Nibelungi”, jak wypadła przypuszczać, będą cieszyły się i w Bydgoszczy wielką frekwencją, z racji czego nasi przedsiębiorcy kinowi przewidując żywotny ruch, celem zobowiązania się do wyświetlania jednocześnie w dwóch kinach: w „Nowościach” i w „Liberty”.

Z KRAJU.

Zjazd sjonistów w Warszawie.

Odbywał się trzydniowy zjazd sjonistów z całej Polski. Przybyło około 200 delegatów. Prezes organizacji sjonistów, Dawidsohn, w przemówieniu powitalnym wskazał, iż wskrzeszenie Polski jest czynem sprawiedliwości dziejowej, z którym solidaryzowali się sjonisci. Następnie przemawiali posłowie Reich i Thon.

Morgan chce skanalizować Łódź.

W związku z rozpoczęciem w Łodzi prac kanalizacyjnych do Magistratu zwróciła się grupa amerykańskiego finansisty Morgana w Wiedniu z propozycją większej pożyczki na kanalizację.

100-letni weteran.

Ze szczupłego grona naszych bohaterów, walczących o wolność i niepodległość Ojczyzny, zamieszkałych w Schronisku weteranów w Krokowie, ubył jeden człowiek, mianow. Andrzej Rudzki, który zmarł w szpitalu garnizonowym, przeżywszy 99 lat życia. Żyje tam jeszcze starszy od niego wiekiem bohater, bo 106 lat liczący, Karol Roczowski, Sybirak, który walczył w oddziałach braci Habichtów.

Za pięć lat będzie w Polsce dosyć mieszkań.

Pisma warszawskie podają, iż trwa nie t. zw. uprzywilejowanego ekresu budowlanego przewidziane jest na przeciąg pięć lat. Polegał on będzie na tem, iż państwo na mocy ustawy zobowiązane ma być do udzielania pomocy ruchowi budowlanemu w formie kredytu i innych ułatwień. W okresie tym przewidziane są ulgi podatkowe i zniesienie opłat od materiałów budowlanych. Po upływie pięciu lat pałace potrzeby mieszkaniowe powinny być zaspokojone i będziemy mogli wejść w fazę normalnego ruchu budowlanego odpowiadającego potrzebom.

„Ogniem i mieczem” po żydowsku.

Ukazał się przekład „Ogniem i mieczem” w żargonie. Podobno w najbliższym czasie mają wyjść i inne dzieła Sienkiewicza w przekładzie. Czy aby żydzi nie przekręcą tekstu we własnym interesie?

Bijcie się tak mocno, jak będzie blił Polaków!

„Danziger Volksstimme”, pisząc o szkółkach gdańskich, zwraca uwagę na fakty następujące: Podczas gdy na rozszerzenie budżetu na wychowanie fizyczne młodzieży senat nie ma pieniędzy, to znajduje je na zapomegi dla różnych organizacji wojskowych, które przy każdej sposobności ją parady na ulicach, a po ćwiczeniach spłaja się masowo i wyrabiają awantury. W szkołach nauczyciele atakują porządek republikański. Oświecony rektor Falkenberg mówi ciągle dalej o „najjaśniejszym domu panującym Hohenzollernów”. W szkolnictwie się się nienawieć rasowa i narodowa. Jakiś profesor podjada młodzież, aby była się ze sobą tak mocno, jakby była Polaków. Partie prawicowe odrzuciły wniosek socjalistów, aby przemianować nazwę gimnazjum we Wrzeszczu, która to nazwa szkoły „Kronprinca Wilhelma”, utrzymuje się nadal.

Jak zaradzić najazdowi nieprzyjaciela?

Odpowiedź jest jedna: Trzeba samemu posiadać dobre i silne lotnictwo. Należy dążyć do przewagi nad wrogiem w tej dziedzinie. Przewaga ta doprowadzi do opanowania powietrza, to znaczy pozwoli nam normalnie i spokojnie przeprowadzić mobilizację i zapewni obronę kraju przed najazdami nieprzyjacielskiego lotnictwa, co więc: umożliwi rozstrząśnięcie sprawy zbrojenia się wroga i wyświecili nam jego zamiary.

Obywatele składajcie wasz grosz na Ligę Obrony Powietrznej!

L. C. P. P.

Lecznice w Bydgoszczy nie mają charakteru wyznaniowego ani narodowościowego.

Odpowiedź ministra na interpelację posła Graebego.

Warszawa, 5. 3. (PAT) W odpowiedzi na interpelację posła Graebego i tow. w sprawie bezprawnego przekształcenia zarządu lekarskiego szpitala niemiecko-ewangelickiego fundacji Giese-Rafalskiej w Bydgoszczy Minister Spraw Wewnętrznych p. Ratajski odpowiedział m. in., że według testamentu ś. p. Ludwika z domu Giese Rafalskiej zakład djakonisk dla pielęgnowania chorych bez względu na aich wyznanie i narodowość ma się składać przynajmniej z czterech osób (Co do wyznania i narodowości tych osób w zapisie niema żadnego zastrzeżenia), że jednym z członków zarządu ma być pastor ewangelicki, a pielęgniarkami mają być djakoniski wyznania ewangelickiego, jednak zapiso-

dawczyni nie przypisywała zakładowi charakteru wyznaniowego, w żadnym zaś razie narodowościowego. Nawet za czasów niemieckich ówczesny magistrat miasta Bydgoszczy, nadając zakładowi charakter wyznaniowy, nie ośmielił się traktować zakładu, jako narodowościowo niemieckiego. Co do składu zarządu fundacji zostały wydane zarządzenia by magistrat przestrzegał zasad statutu. Jeżeli chodzi o stanowisko lekarza-kierownika i lekarzy zakładu wogóle, magistrat ma pod tym względem absolutnie wolną rękę i całe postępowanie magistratu w tym zakresie jest zupełnie uzasadnione i całkowicie zgodnie z obowiązującym prawem.

— Pogrzeb tragicznie zmarłej śp. Heleny Cyrasowej odbył się dziś o godz. 11 na nowym cmentarzu. Pomimo dość złej pogody, wzięło w pogrzebie udział około 3—4 tysiące osób. Bardzo licznie zastąpione było miejscowe kupiectwo. Obrzędu pogrzebowego dokonał X. wikaryusz Łapka. Na świeżej mogile złożono mnóstwo wieńców i kwiatów.

— Kabaret pod morską latarnią w Jaskarzi obudził w całym mieście niebывałe zainteresowanie. Przypominamy więc raz jeszcze: w sobotę w hotelu pod Orłem, o godzinie 9, wstęp 3 zł.

— „Tydzień taniej książki” dobiega ku końcowi. Ostatni dzień w sobotę, 7 bm. Przez kilka ubiegłych dni formalnie rozchwytywane były zapasy tanich książek w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17. Bajecznie niskie ceny, bogaty wybór dzieł naukowych, powieści, książek dla dzieci i młodzieży, wpłynęły znakomicie na tak znaczne ożywienie ruchu i zainteresowanie miłośników książki. Od poniedziałku nieodwołalnie ceny normalne. Księgarnia ta sprzedaje ponadto wielki wybór nut, albumów muzycznych, klasyków itp. po znacznie niższych cenach.

— Aresztowano wczoraj: 1 osobę za wałęsanie się, oraz 1 za kradzież i zranienie wystrzałem rewolwerowym.

— Kradzież narzędzi ciesielskich wartości 300 zł zgłosił pewien lokator domu przy ul. Garbary 9.

— Nowy pomysł oszusta. W pewnym sklepie przy Placu Poznańskim 4, zjawil się jakiś osobnik legitymujący się jako urzędnik sądowy, upoważniony do kontroli kas w celu stwierdzenia, czy pomiędzy gotówką niema podrobionych pieniędzy. Po opuszczeniu składu przez owego rzekomego kontrolera, właściciel stwierdził brak 2 złotych i szczyryka. Przypuszczają należy, iż oszust odnośnie będzie próbował także innych w ten sposób okradać. Opis jego: wiek około lat 30, 1,75 mtr. wysoki, włosy czarne, twarz pociągła, czarny was przyszyrony po angielsku.

— Mała, ale solidna fabryczka. W Bydgoszczy podało sobie ręce do wspólnej pracy dwóch znanych obywateli: Karol Lubitz, ślusarz z ul. Brzozowej i Jerzy Knopp, mistrz tego samego fachu ale już z ul. Długiej. Męlowie ci, uznając gwałtowną potrzebę wzmocnienia obiegowej waluty, postanowili zasilic nasze miasto 50 groszówkami własnego wyrobu. W tym celu urządzili demowal menażce z maszyna, — jak powiada raport policyjny, — bardzo solidnej konstrukcji, i właśnie mieli podjąć swą czynność jako najlepsi i najgorliwsi współpracownicy ministra Grabskiego, gdy wdały się w tę sprawę organa policyjne, mające bardzo mało zrozumienia dla denotnych problemów gospodarczych bieżącej doby, i obu ludwisarzy zamknęły w aresztach. Lubitz jest optantem niemieckim, i szkoda, że tak pożyteczna siła w twórczości państwowej po odsiedzeniu męczeństwa w Korenowie odstawiąca zostanie do granicy niemieckiej, gdzie będzie się mógł poświęcić rozbudowie swego Vaterlandu.

Z sali sądowej.

(Stasio wpał).

Był sobie niejaki Stasio z Chodzieży trzech nazwisk, jak kto chce, Kwiciniński, Olejczak, a właściwie po rodzicach osiedliwszy trochę z żydowska brniące Sonnenberg. Otóż pewnego pięknego poranka, dziedzic Podstolic Baiza, zauważył brak mikroskopu i drobnej

mości pieniędzy. A trzeba wiedzieć, że to był wuj Stasia. Pierwotnie padło podejrzenie na Figaniaka i jego towarzysza. Jednak Stas miał pecha, gdyż z kolei podejrzenie padło na niego. Pojechał na policję, stąd na sąd lecz to nie wystarczy!

Trza było mieć pecha i być w krytycznym dniu w hotelu p. Palucha, u którego właśnie w tym dniu jakiś jegomość zwał 3 skórki załjęcze, i zwał jak kamfora, nie opowiadawszy się przedtem. Kogo miano posadzić, jak nie naszego biednego St. Sonnenberga, on jeden w hotelu był, jego też przytrzymaono.

W dniu 3. bm. stawał za te sprawy przed II. Izbą Sądu Karnego. Świadkowie dowodów jeanych winy nie wykazali. Oskarżony zastawia się po pierwsze swoją cherebą, kleptemania, co do której badania przeprowadza Dr. prof. Szarf, w Poznaniu, a po drugie zaprzecza przedewszystkiem zeznaniem świadków. Prokurator wniósł o 2½ roku więzienia. A za fałszywe podawanie nazwiska 4 tygodnie. Sąd po naradzie skazał oskarżonego na 1 miesiąc więzienia.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebrańie Ch. Z. Z. Hłłł transportowców odbędzie się w sobotę, 7. bm. o godz. 7 wiecz. na sali w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, przeto o liczny udział pros! Zarząd.

Zebrańie Chrzęśc. Zjedn. Zaw. Hłłł metalowców odbędzie się w sobotę dnia 7. bm. o godz. 6½ na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71.

5495) Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 6. marca br. o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2, zwykłe zebrańie Stowarzyszenia. Na porządku obrad spraw Zjazdu Stalej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych, mającego się odbyć w dniach 4., 5. i 6. kwietnia br. w Lublinie. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Zarząd.

5401a) Podoficerowie Rezerwy. Zebrańie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 6. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Bauckera ul. Św. Trójcy. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich konieczna. Przyjeżdżanie nowych członków, pół godziny przed zebrańiem. Zarząd.

Tow. Uczniów Handlowych. W piątek, dnia 6. bm. odbędzie się plenarne zebrańie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne zebrańie pros! Zarząd.

Zebrańie Tow. Śpiewu „Odrodzenie” na Białawskich, odbędzie się w piątek, dnia 6. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Ferencza przy ul. Senatorskiej 76. O liczny udział pros! Zarząd.

5533) Sekół Bydgoszcz Hłłł. Zebrańie zarządu w piątek, 6. bm. punktualnie o godz. 6-tej u drh Hirzago. Człoział Wiceprezes.

5531a) Związek Pomocników Gastronomicznych. Zebrańie miesięczne odbędzie się dziś w piątek, dnia 6. bm. w lokalu „Harmonia” o godz. 12 w nocy. Omawiane będą ważne sprawy, dotyczące każdego koleżę w myśl uchwał Ogólno Kraj. Zjazdu Związków gastronomicznych w Poznaniu. Przybycie każdego członka konieczne. Zarząd.

5579) Tow. Człoział kat. Zebrańie komisji z ostatniej zabawy, odbędzie się w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Człoział. Kowalski.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Lekcja nadzwyczajna odbędzie się w niedzielę 8. b. m. o godz. 10 przed poł. w szkole na Około. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Baezość!!! Tow. śpiewu „Malka”. Z powodu wypadku śmierci, lekcja śpiewu w sobotę, dnia 7. b. m. o godz. 8-jej wieczorem w Ognisku. Komplet bardzo pożądana. Kaźmierczyk, prezes.

(5606) Zebrańie Tow. Polek N. P. R. odbędzie się w niedzielę, dnia 8. 3. b. r. na sali p. Mellera przy pl. Piastewskim o godz. 4 popoł. Z powodu ważnych spraw pros! o liczny udział Zarząd.

Zebrańie Chrzęśc. Zjedn. Zawod. Hłłł mydlarnej odbędzie się w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 6. wiecz. O liczny udział pros! Zarząd.

5461a) Tow. gimn. Sekół Bydgoszcz X. Czyżkównka. Zebrańie odbędzie się w sobotę, dnia 7. 3. br. o godz. 6 w szkole na Czyżkównku. Obecność wszystkich pożądana. Goście mile widziani. Człoział Zarząd.

5477a) Tow. gimn. Sekół Jachłce. Zebrańie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 8. bm. o godzinie 3-iej popołudniu u p. Trzybiatowskiego. O przybycie wszystkich członków pros! Zarząd.

5529a) H. K. S. Zebrańie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 8. marca br. o godz. 14.30 w lokalu Klubu. Upraszam o przybycie członków o punktualnie i obowiązkowe przybycie Przyjęcie nowych członków. Trening Sekcji odbędzie się w piątek, dnia 6. marca br. o godz. 15. na boisku na Szkole Oficerskiej. Zarząd.

(5623) H. S. „Korona”. W niedzielę, dnia 8. b. m. odbędzie się zebrańie w sali „3 Maja” o godz. 11½. Zarząd.

5640a) Sekół Bydgoszcz VIII. Rapienica. Zebrańie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 2 popoł. w lokalu druha prezesa Węglarskiego przy ul. Kujawskiej 27. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Tow. Ogrodników Zawod. na m. Bydgoszcz i okoleń. Zebrańie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 8. b. m. o godz. 11-tej u p. Mellera Plac Piastowski. Komisję pracującą nad Centraln. Związek. Zaw. Ogrodn. uprasza się o przybycie pół godz. przed rozpoczęciem zebrańia. Z powodu ważnych spraw uprasza się o punktualnie i kompletne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

5625) Tow. Młodz. Polskiej w Bydgoszczy urzędza w niedzielę, dnia 8. 3. 25. kurs dla wszystkich zarządza Mł. Polsk. Zbiórka o godz. 8.45 przy kościele Serca Jezusa. O godz. 9 msza św. w tymże kościele. Obrady rozpoczną się o godz. 10 na sali 3. Maja. Zarazem zapraszamy Panów, należących do kuratorjam Mł. Polskiej. O liczny udział pros! Zarząd Okręgowy.

Tow. gimn. Sekół Bydg. V. (Okole-Wilczak) W niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 4.30 popoł u drh. Prezesa przy ul. Śląskiej zbiórka do pogrzebu ś. p. druha Kucharskiego. Zarząd.

Osadnicy powiatu wyrzyckiego!

Walne zebrańie osadników pow. wyrzyckiego odbędzie się dnia 8. 3. 1925 r. w Nakle na sali hotelu p. Aleksiewicza o godzinie 3-iej po południu, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajęnie,
2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku,
3) Sprawozdanie delegatów z walnego zjazdu w Poznaniu w dniu 22. 2. 1925
4) Wybór komisji rewizyjnej.
5) Sprawozdanie kasowe.
6) Uzupełniający wybór zarządu.
7) Wybór delegata do Rady Naczelnej w Poznaniu.
8) Założenie kasy spółdzielczej.
9) Wnioski.

Stawienie się wszystkich osadników konieczne.

Człozkowski, sekret. Dobrucki, prezes.

STAN POGODY.

Table with 5 columns: Dzień i godzina, Ciężar powietrza, Ciężar powietrza, Ciężar powietrza, Ciężar powietrza. Rows show data for 5. 3. poł., 5. 3. 3 wiecz., 6. 3. 7 rano.

Temperatura doby ubiegłej: średnia 1,23 najwyższa + 5, najniższa - 1,2 Wysokość opadu 0,7

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 5. 3.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centy) w ładunkach wagonowych.

Table with 2 columns: Item, Price. Lists various goods like Zyto, Mąka żytnia, Pszenica, Owies, etc. with prices in zł. and gr.

Z PROWINCJI.

SZUBIN. (Z życia Związku Inwalidów Wojennych). Powiatowe miasto Szubin posiada okazałą liczbę inwalidów wojennych. Jedni z nich mają się dobrze i ci przeważnie należą do „inteligencji“, a drudzy biedni — jak zwykle — renciści państwowi, którzy podtrzymywani walką o polepszenie swego materialnego bytu, są zorganizowani w Koło Związku Inwalidów Wojennych.

Ostatnie rozporządzenia rządowe, dotyczące udzielania koncesji na wyszynk o które nadzwyczaj energicznie zabiegają się żydzi oraz ludzie zupełnie nie powołani, nasunął szubińskim inwalidom zdrową myśl, zaznajomienia miejscowego i okolicznego społeczeństwa z kwestją inwalidzką. Planowali oni urządzić publiczny wiec, na którym by najlepiej przedstawił dolę inwalidy polskiego, zasłużony szczególnie u inwalidów p. poseł Bigoński.

Z powodu nieporozumienia, jakie wynikło przy organizowaniu tego wieca, trzeba było go odłożyć na czas późniejszy, a wykorzystując obecność 2-ech

osób z Bydgoszczy, urządzone o godzinie 3 po południu w „Domu Polskim“ nadzwyczajne plenarne posiedzenie. Osób obecnych było przeszło pięćdziesiąt. Zagaił posiedzenie i powitał wszystkich zebranych prezes p. Lisiecki, a sekretarzował p. Gładkowski.

O Banku Inwalidzkim w Warszawie, o jego dotychczasowej wydajnej pracy i o słuszności oraz konieczności jego istnienia, referował w przystępnych słowach przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ p. Kobierski. Dość obszernie o koncesjach i o zjeździe ogólnopolskim restauratorów w Warszawie, omówił bardzo treściwie b. poseł Fiołka z Bydgoszczy. W dyskusji omawiano w ogólności o ponownym badaniu stanu zdrowia inwalidów, (pod adresem p. p. lekarzy padały słuszne wyrazy żalu), o koncesjach tytoniowych i t. p. sprawach obchodzących każdego inwalidę. Głos zabierali p. p.: Krzywiński, Czczewski, prezes Tow. P. i W. Falkowski i prezes Lisiecki.

Nadzwyczajne wrażenie wywarły słowa inwalidy Czczewskiego, którego — jak mówił — XI okręg policji państwo-

wej wyrzucił go z zajmowanego stanowiska funkcjonariusza policyjnego bezprawnie pozbawiając go przez to, tego najkonieczniejszego daru bożego dla życia, chleba. Biedny on, niema nikogo kto by mu dopomógł, boć jego przyjaciele-inwalidzi też są biedni i nieraz głód cierpią. Pod adresem zamożniejszych inwalidów, którzy się odsuwają jawnie od Związku Inw. Woj. były wyrażone zdrowe plany postępowania względem nich na przyszłość. Jeżeli obecnie, gdy im jest dobrze, nie umią żyć solidarnie z Kołem, to później wyciągana dłoń o pomoc nie będzie uwzględniona pod żadnym warunkiem.

Raz przecież musi zapanować pomiędzy inwalidami duch solidarności i łączności w dążeniach i planach. Niektórzy z nich zapomnieli już, że są inwalidami, bo im się dobrze dzieje. Ale czy wobec tego nie godzi się przypomnieć każdemu, że fortuna toczy się kołem, raz bracie jesteś na kole, a drugi — pod kołem. Pamiętaj a tem bracie inwalido, a nigdy się nie zawiedziesz, lecz znajdziesz napewno u każdego dobrego Polaka rękę pomocną.

Z ostatniej chwili.

Z. L. N. za konkordatem.
Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Wczoraj obradował klub Związku Ludowo-Narodowego nad konkordatem i oświadczył się za przyjęciem konkordatu w całej rozciągłości oraz wzywa jednocześnie rząd do podniesienia uposażenia duchowieństwa ze względu na panującą w Polsce drożyznę.

Opozycja żydów.
Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Koło żydowskie odbyło posiedzenie, na którym rozwiązano sprawę przyjęcia przez senatorów Szereszewskiego i Rothersteina referatów budżetowych. Wobec zajęcia przez koło żydowskie stanowiska bezwzględnej opozycji wobec rządu, postanowiono wezwać senatorów do złożenia referatów.

Nowe szkoły polskie na Śląsku Opolskim.
W dniu 1 kwietnia br. zostaną otworzone na Śląsku Opolskim polskie szkoły mniejszości w 23 miejscowościach.

KINO KRISTAL
Dziś o godz. 6.20 nieodwołalnie poraz ostatni! po niższych cenach

po niższych cenach, aby dać możliwość tej Publiczności, która obrazu dotychczas z powodu wysokiego wstępu oglądać nie mogła

Dziesięcioro Przykazań
w 14-tu aktach całość.

Tylko o godz. 6.20 wieczorem.

Wieczorem o godz. 8.45 Premiera!
Najciekawsze pytanie XX. wieku!

Miasto Rozkoszy

Dramat erotyczny z hulawczego życia Paryża w 9 wielkich aktach. W rolach głównych słynni artyści rosyjscy 55.59

J. Mielzuchin i Lisienko.
Jako nadprogram: Ulubienicy Publiczności PAT i PATACHON w ich najlepszej kreacji w 6-ciu aktowej komedji „Przemysłowcy“.

15 aktów. 15 aktów.
Ceny zwykle!

Ogłoszenie.

Z powodu obniżenia składek z 6 1/2% na 6%, płacy ustawowej obowiązuje z dniem 2 marca 1925 r. następująca tabela obliczania składek i świadczeń:

| Dla zarabiających | | | Grupa narobkowa | Składka za | | | | | Zasiłek pieniężny | | | | Zasiłek pośm | | Płaca ustawowa | |
|-------------------------------------|----|----|-----------------|-----------------|-------------------|------------------|--------|--------|-------------------|------|----------|--------|---------------------|---------------------|----------------|-------------|
| dziennie tygodniowo miesięcznie | | | | 1 tydzień razem | dla pracowników % | dla pracodawcy % | 4 tyg. | 5 tyg. | w całości | | w części | | dla członka rodziny | dla członka rodziny | dziennie | miesięcznie |
| zł | gr | gr | | | | | | | zł | gr | zł | gr | | | | |
| 1 | — | — | 1 | 0 31 | 0 12 | 0 19 | 1 24 | 1 55 | 0 45 | 0 22 | 0 08 | 16 75 | 7 87 | 0 | 75 | |
| 1 50 | 9 | — | 2 | 0 52 | 0 20 | 0 32 | 2 08 | 2 80 | 0 75 | 0 37 | 0 12 | 26 25 | 13 12 | 1 | 25 | |
| 2 | — | — | 3 | 0 73 | 0 29 | 0 44 | 2 92 | 3 65 | 1 05 | 0 52 | 0 18 | 36 75 | 18 37 | 1 | 75 | |
| 2 50 | 15 | — | 4 | 0 94 | 0 37 | 0 57 | 3 76 | 4 70 | 1 35 | 0 67 | 0 23 | 47 25 | 23 62 | 2 | 25 | |
| 3 | — | — | 5 | 1 15 | 0 46 | 0 69 | 4 60 | 5 75 | 1 65 | 0 82 | 0 27 | 57 75 | 28 87 | 2 | 75 | |
| 4 | — | — | 6 | 1 47 | 0 58 | 0 89 | 5 58 | 7 35 | 2 10 | 1 05 | 0 35 | 73 50 | 36 75 | 3 | 50 | |
| 5 | — | — | 7 | 1 89 | 0 75 | 1 11 | 7 53 | 9 45 | 2 70 | 1 35 | 0 45 | 94 50 | 47 25 | 4 | 50 | |
| 6 | — | — | 8 | 2 31 | 0 92 | 1 39 | 9 24 | 11 55 | 3 30 | 1 65 | 0 55 | 115 50 | 57 75 | 5 | 50 | |
| 7 | — | — | 9 | 2 73 | 1 09 | 1 64 | 10 92 | 13 65 | 3 90 | 1 95 | 0 65 | 136 50 | 68 25 | 6 | 50 | |
| 8 | — | — | 10 | 3 15 | 1 26 | 1 89 | 12 60 | 15 75 | 4 50 | 2 25 | 0 75 | 157 50 | 78 75 | 7 | 50 | |
| 9 | — | — | 11 | 3 57 | 1 42 | 2 15 | 14 28 | 17 85 | 5 10 | 2 55 | 0 85 | 178 50 | 89 25 | 8 | 50 | |
| 10 | 50 | — | 12 | 4 09 | 1 63 | 2 46 | 16 36 | 20 45 | 5 55 | 2 92 | 0 98 | 204 75 | 102 37 | 9 | 75 | |
| 12 | 50 | — | 13 | 4 83 | 1 83 | 2 90 | 19 32 | 24 15 | 6 90 | 3 45 | 1 15 | 241 50 | 120 75 | 11 | 50 | |
| Ponad | | | | | | | | | | | | | | | | |
| 12 | 50 | — | 14 | 5 25 | 2 10 | 3 15 | 21 15 | 26 25 | 7 50 | 3 75 | 1 25 | 262 50 | 131 25 | 12 | 50 | |

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy

„PARYŻANKA“
Bydgoszcz, Jagiellońska 52.

Kapelusze damskie oraz przybory w wielkim wyborze. 5648

Zamówienia specjalnie wysyłane się szybko i tanio zadowalniając najwybredniejsze wymagania.

Otwarcie magazynu w niedzielę w sobotę 1-go marca 1925

Zapewniając skórę i rzetelną obsługę upraszam Szanowną Klientelę miasta i okolicy o łaskawe poparcie mego nowego przedsięwzięcia.

Z poważaniem
Stanisł. Zelnowa i Ska.

„Nagrobki“

Swój do swego nie do obcego!!!

tylko najtaniej się kupi w polskiej firmie Franciszek Rzeźkowski, Jagiellońska 2. Wyroby nagrobków, pomników i przy do umywalk z najlepszego surowca kongrestowego i sagrańcjanego. Każdy się przekona przed zakupem. Jestem przy każdym wykonaniu osobście zatrudniony. (5636)

Baczność! Baczność!

Ogłoszenia w D. Rundschau, Gaz. Bydg. i ostatnio w Dzienniku Bydgoskim są przez p. Otona Pfeifferkorna celowo na szkodę „Wielkopolanek“ skierowane, również aby opinię w błąd wprowadzić, a nam na opinii szkodzić. Zaznaczamy, że nie mamy zamiaru Wielkopolanek sprzedać lecz będziemy to przedsiębiorstwo dalej prowadzić. Za szykany, z których p. Pf. — smutnie słynie, zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności.

Wielkopolanka
Lewandowski.

Tych, którzy są w zatargu z Reklamą Polską o umieszczenie ich ogłoszenia w książce dla Handlu i Przemysłu zamast w książce dla miasta Bydgoszczy upraszam o zgłoszenie się w celu przeprowadzenia wspólnej akcji.

W. Skoraczewski
Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1846.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłaczając, tuż, — z bogactw, —

„dobrowolnie“

trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko u swoich!!

Króla przeszedł z tieniem, szare mydło

poleca pp. kupcom pod dogodn. warunkami
Juljan Król, Szpitalna 3
Fabryka chemiczna. 503

Dzielnych czeladników krawieckich na pierwszorzędną pracę miarową poszukujemy na stałe zajęcie. (5610)

Oferty prosimy skierować do
Fy. Bracia Gumieńscy,
Tuchola (Pomorze)
Skład białawotów, konfekcji i towarów krótkich.

ELEW

syn porządnych rodziców z lepszym wykształceniem szkolnym może się zgłosić.
Bank Bydgoski T.A.
w Bydgoszczy. (557)

Pierwszor. stenotypistka

z kilkoletnią praktyką, stenografująca po obu stronach nieposzukuje posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Stenografia“. (542)

Czytelnicy!

Popierajcie firmę ogłaszającą się w „Dzienniku Bydgoskim“ i przy zakupach swych pozwólcie się na pismo nasze.

Napisowy wiersz tuzi 20 groszy, każde datuje słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, 1 w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% gratis. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Mleko
które sprzedajemy, jest pastoryzowane (wysoko rozgrzane), to znaczy wolne od bakterii. Swajcarski Dwór Sp. z o. o., mleczarnia i piekarnia. (5417)

Standary
dla stowarzyszeń, korporacji, szkół i młodzieży szkolnej poleca Fabryka Standarów Julij. Zimniesz. Poznań, ul. Podgórna 14. II p. wejście z Placu Świętokrzyskiego. Na żądanie przesyła się kosztorys. (5402)

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania. Majorczykowa, Jasna 7. Okole. (5393)

Bucznosc!
Przyjmuję bieliznę do prania i prasowania — Prętnie frank. Kościelna 17. (5372)

Pracownia
i prasownia. Bielizna będzie tania i czyste pranie i na świeżym powietrzu suszona. Na życzenie przebiega po takowej w domu. Okole. Chełmińska 21. (5347)

Kapelusze
damskie. Szanowne Panie! Szukacie tanich frędzel z kapelusznymi wieszakami i nie przeciążacie cer. Gdzie takowe znajdziecie? Na Podwale 17, vis a vis hali targowej w nowym gmachu. Tam firma chrześcijańska pulkusa wielki wybór kapeluszy po cenach konkurencyjnych. Polecamy się tak szanownym paniom. Pań. Z poważaniem Stanisł. Karoń. (5408)

Miód
czysto pszczelny, z własnej pasieki, w większej ilości mam do oddania. Cena równa się mniej więcej masła. Oferty z podaniem ceny upr. J. Maliszka, Babkowiec poczta Pępowo. (5484)

Pisowanie
karbowanie przyjmuje Zakowicz, Gdańska 114 podw. lewo. (5316)

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłoszcie się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermanna Frankego nr. 1a. Tel. 835. (3978)

Dom
I-piętrowy z interesem 6 pokoi z kuchnią, elektryczność, woda. Cały dom 7000 zł. Piasecki Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

50 mógry
prywatne, inwentarz żywy i martwy kompletny, bez długu, blisko stacji. 10 000 zł. 45 mrg. prywatne, budynki dobre. Inwentarz żywy i martwy kompletny, blisko stacji. 7 000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom
II-piętrowy, narożnikowy, z interesem, duży śpichlerz, nadaje się dla zbóżowego stania, szopy. w. 22.000 zł. Dworcowa 80, Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

120 mógry
pszennej ziemi, łąki 40 lasa grubego 3, dom 8 pokoi, duży ogród owocowy, budynki dobre inwentarz żywy i martwy kompletny, blisko stacji i miasta, prywatne, 22.000 zł. Dworcowa 80, Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

29 mógry
w tem 9 mógry łąki, budynki mógrowane, inwentarz żywy i martwy kompletny na sprzedaż. Cena 6 500 zł. Wiadomość Wrocławska 2, Duczynski. (5642)

570 mógry
pałac w parku, ziemia pszenna 80.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (5640)

Dom
piętrowy ze składem, w dobrym położeniu, do tego ogród owocowy, zaraz na sprzedaż. Zgł. do składu Barcin, ul. 4 stycznia nr. 87. (5643)

Domy
wile, składy kolonialne i białawy poleca Szarek, Dworcowa 90. (5647)

Lamienię
dom 3 p. w dobrej okolicy z inwentarzem w Bydgoszczy na takowy w Poznaniu, lub w Grudziądzu. Lask. oferty do Dz. Bydg. pod „Nowy dom”. (5321)

Dom
II-piętrowy, dwa interesy, ogród owocowy, duży podwórko, bez długu w. 10 tysięcy zł. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Bucznosc!
Duży interes z 2 oknami, i eleg. mieszkaniami, w centrum miasta, do oddania. Zgł. pod „15” do Dzien. Bydg. (5581)

Olczaja!
Dobrze zaprowadzony skład białawców, przy głównej ulicy w powiatowym i garażowym mieście na Pomorzu natychmiast do sprzedania. Do sprzedaży potrzebna ca. 25.000 złotych. Zgłoszenia pod „Sp. W. L.” do Dz. Bydg. (5431)

Maszynę
szwską i biało-żółtą łódkę dzielącą tania na sprzedaż. Nowodworska 42. (5535)

Magiel
dobry na sprzedaż. Konarskiego 4, pr. prawo. (5538)

Wózek
ręczny 6 centn. na sprzedaż. Podgórze 50. Baczkiewicz. (5591)

2 rowery
1 z motorem pomocniczym na sprzedaż. Hetmańska 26 I lewo. (5529)

Wózek
sportowy w dobrym stanie tania na sprzedaż. Zduny 5 p. (5508)

Tanio
na sprzedaż łózka jasny dąb i krzeselko dziecięce u stolarza. Śląska 3 Okole. (5441)

Używane
meble zaraz na sprzedaż. Hermanna Frankego 2. (5598)

Meble
najtańsze źródło solidnej roboty: sypialki różne, jadalni dębowe, szafy, różne, kanapy, leżaki, łózka, materace, salony kuchnie i inne meble, poleca bardzo korzystnie i na dobrych warunkach. Dobrzyński, Długa 4. (5397)

Kanawy
pluszowe od 160 zł., leżaki od 43 zł. poszewki na giwickich sprężynach, materace wyselektowane, na pakulach i indyjskiej trawie, sprzedaje za gotówkę i na raty w mieście i na prowincję. Tapicernia Jagiellońska 4 drugie podwórko. (5929)

Zyto
iare około 25 ctr. sprzeda małą Kustrzynek. p. Wysoka, pow. Wyrzysk, stacja Miasteczko. (5433)

Auto
Fiat lub „Aga” 6/20, świetli i startowiec, tylko nowy wóz, zaraz za gotówkę poszukiwany. Of. pod „Auto” do Dz. Bydg. (5570)

Motocykl
N. S. U. 4 konny, 1 cylindrowy, bardzo dobrze utrzymany, na sprzedaż. W. Piechocki, Wielki Komorski. (5582)

Eleganckie
plaszczki i suknie na sprzedaż. Ceny przystępne dla każdego. Pracownia sukien, kostiumów i palt damskich E. Chrzanowska, Sienkiewicza 30, w podwórku lewo. (5596)

12 dębowych
krzesel, kompletne sypialka, kuchnia i rower z wolnym biegiem na sprzedaż. Okole, Jasna 9 podw. II p. Jakubowski. (5508)

Maszynę
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunkach spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa 15a. (5196)

Samochód
8/18 P. S. edymujący „Limoisine” 6 osobowy gotowy do jazdy, na sprzedaż ewtl. zamienię na wóz 1 1/2 t. Pączek Grupa, plac ćwiczeń. (5457)

Łózka
dzielące, łózko z materacem i rowerem na sprzedaż. Marcinkowski nr. 4. (5602)

Francuskie
bernaudy 8 tyg. stare są do nabycia, ul. Gdańska 139. Wierczok. (5578)

Sypialka
ciemno-rosnawa i inne rzeczy tania na sprzedaż. Dąbrowskiego 9 p. (5945)

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tania i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (270)

Na raty
meble różne do nabycia jak: kanapy, leżaki materace nakładane i szpirale, łózka połowe i inne. Mazowiecka 6. (5445)

Meble!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń pokoj. n. p. gabinety jadalnie, sypialnie, kuchnie oraz pojedyncze biblioteki, biurka, szafy, łózka, kanapy, leżanki, krzesła itd. gwarancja solidnego wykonania na dogodnych warunkach u Ignacego Grajnera, Dworcowa 8. Przystanek tramwajowy. Telefon 1921. (5558)

Dobry
rower, wanna do kąpielni tania na sprzedaż. Nowa 1, I p. pr. (5697)

Wió
rzeźnicki na sprzedaż. Grunwaldzka 72 p. lewo. (5590)

Jadalnie
sypialnie kuchnie, szafy, krzesła, leżanki, kanapy oraz inne meble na raty tania na sprzedaż. Nowodworska 7. (5648)

1 sypialka
mahoniowa i kuchnie korzystnie na sprzedaż. Kościuszki 56. (5488)

Wilk
3-miesięczny tania na sprzedaż. Smyk, szofer. Gdańska 137. (5617)

Krowy
wysokocielne i świeżo-rodzone na sprzedaż. Orczykowski, Sniadeckich nr. 41 I l. (5651)

Foksterjer
rasowy na sprzedaż. Bionta 2, II piętro lewo. (5620)

Konie
młode i stare tania na sprzedaż lub na zamianę. Podgórna 1. (5604)

Krowy
świeżo pocielone i wysoko cielne prima holenderskiej rasy, tania na sprzedaż. Sienkiewicza 7. (5655)

Poszukuje
eleganckiej lampy do jadalni w dobrym stanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „S. T.” (5599)

Kupię
okazyjnie biurko. Zgł. pod „Biurko” do Dzien. Bydg. (5584)

Fortepjan
kupię. Of. pod „L. L.” do Dz. Bydg. (5477)

NA RATY!

Dogodne warunki:
Ubrania męskie
Plaszczki damskie
i męskie.

Lucjan Szulc

Ul. Długa nr. 65.

LEKIE
Nauczyciela
(nie ucznia) poszukuję dla odbycia z chłepozem programu 5 klasy, codziennie na 2 godziny. Of. pod „Godziny przedpołudniowe” proszę oddać do Dzien. Bydg. (5505)

Stenografji
polskiej szybko wyuczam. Ceny przystępne, gwarancja. Wilczak Wysoka 10. (5475)

Wycieczki
guzikarstwa, hafsu bardzo przędko i dają pracę. Łokietka 26, part. lewo. (5631)

Na większy
majątek są potrzebni od 1 kwietnia: kowa z pomocnikiem, stelmach z pomocnikiem, murarz dominiálny z szacownym. Warunki według kontraktu taryfowego. Reklamujcie się tylko na pierwszorzędnych majstrów z dobrymi poleceniami. Zgł. osobiste lub pisemne pod adresem Dom Wajnowo, poczta Sienka, powiat Bydgoszcz. (5607)

Intwalida
z branży metalowej poszukuje posady. Zgłosz pod „Inwalida” do Dz. Bydg. (5480)

Miód
panienka, inteligentna z porządnej rodziny szuka miejsca u uczciwego państwa jako wyręczycielka domu zaraz lub od 15. III. Of. do Dz. Bydg. pod „Miód” nr. 200. (5581)

Posługaczka
dzienna i uczenia do szycia mogą się złożyć Sobieskiego 9, parter lewo. (5622)

Przez drobne ogłoszenie znalazłem świetną posadę.

Pijcie „Bydgoszczankę” Milecherta.

Spółdzielnia
16 pułku ulasów poszukuje zaraz za dobrem wynagrodzeniem rutynowanego ksiązkowego na 2 godziny dziennie. Zgłosz. przyjmują się od godz. 10—12. (5583)

2 młodych
pomocników fotograf. poszukuję od 1. 4. lub później do ciężkiego miejsca kąpielowego. Oferty B. Wolff, fotograf, Puck (Pomorze). (5593)

Gospodynią
znającą wszelkie prace domowe jak gotowanie, pranie i prasowanie) z dobrymi świadectwami poszukuję. Zgł. w sobotę od 4—5, ul. Gdańska 149, I prawo. (5656)

Spółdzielczarka
samodzielną siłą, zaraz potrzebną. O. Merwiski, Długa 19, krawiec damski. (5637)

Detektor
do pokowania potrzebne Gimnazjalna 1, II. (5636)

Poszukuję
działnej kucharki, również do wszelkich prac domowych, z dobrymi świadectwami, zaraz Narayaska, Gdańska 159, I p. (5554)

Kucharka
znająca się na kuchni polskiej potrzebna zaraz lub od 15. III. Zgł. do do kasyna oficerskiego 15 p. a. p. w Bydgoszczy. (5513)

Buchalter-biżnista
samodzielny organizator ma godzinę wolną. Adr. ul. Jasna 29a m. 6. II pr. (5592)

Pianistka
lub duet (Het i skrzypce) poszukują posady. Zgł. Mieszkowski, Kordeckiego 1a, II p. (5470)

Inwalida
z branży metalowej poszukuje posady. Zgłosz pod „Inwalida” do Dz. Bydg. (5480)

Miód
panienka, inteligentna z porządnej rodziny szuka miejsca u uczciwego państwa jako wyręczycielka domu zaraz lub od 15. III. Of. do Dz. Bydg. pod „Miód” nr. 200. (5581)

Pomocnik
kancelaryjny lat 24, kawaler, obecnie na posadzie państwowej, poszukuje posady w biurze lub przedsiębiorstwie od 1. 5. 25 lub później. Laskawe oferty proszę na deszcz pod „Puste restant” nr. 101 L. A. poczta Białzin, powiat Świecie. (5613)

Biuralistka
pisząca na maszynie pedług dyktanda i znająca gruntownie język polski, poszukuje posady ewtl. jako kasjerka Lask. oferty pod „Bięcia”. (5628)

Sekretarz
leśny, lat 25, żonaty, obecnie na posadzie państwowej, poszukuje posady w biurze lub przedsiębiorstwie od 1. IV. w. g. ed 1. V. 25. r. Of. proszę nadesłać pod „Puste restant” nr. 100 R. J. poczta Białzin, powiat Świecie. (5618)

Osoba
w średnim wieku, znająca się na zarządzie i gospodarstwie domowym, poszukuje posady jako zarządczyni w hotelu lub w kawiarni, także przyjmując samodzielnie prywatną posadę, posiada własne umebliowanie i pościel. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zaufana”. (5648)

Piekarska
samodzielny poszukuje pracy. Lask. zgł. npr. pod „C. D. 7” do Dzien. Bydg. (5594)

Czeladnik
konaty szuka posady, znający pracownictwo od 1. 4. Lask. zgł. do Dz. Bydg. pod „M. M. 5”. (5578)

Ogrodnik
szwowski szuka posady natychmiast. Zgłosz. do Dz. Bydg. (5604)

Skład
kolonialny z towarami, urządzeniem i mieszkaniami zaraz do wynajęcia. Of. do Dz. Bydg. pod „Kolonjalny”. (5676)

Poszukuje
1 lub 2 pokoje z kuchnią. Kto? wskazuje Dzien. Bydg. (5345)

Mieszkanie
1—2 pokoje z kuchnią zaraz ewtl. póde of. poszukuję. Lask. of. do Dz. Bydg. pod „K. 2”. (5625)

Zamienię
2 pokoje i kuchnię na 3 pokoje i kuchnię. Of. pod „A. B. 200” do Dz. Bydg. (5485)

Mieszkania
4—3 pokoje z kuchnią poszukuje bankowiec. Of. do Dz. Bydg. pod „700”. (5330)

Mieszkania
1—3 pokoje z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Lask. of. do Dz. Bydg. pod „Wojskowy”. (5592)

2 pokoje
z kuchnią natychmiast do wynajęcia. Gdzie? wskazuje Dz. Bydg. (5601)

Zamienię
małe 3 pokojowe mieszkanie z ogródkiem owocowym na 3 lub 4 pokojowe, najchętniej na parterze. Of. do Dzien. Bydg. pod „5670”. (5571)

Mieszkanie
4 pokoi, wynajmę przy Poznańskiej lub zamienię na Warszawę. Wiadomość Sienkiewicza 22, Proczek. (5565)

Poszukuję
1 2 pokoje z kuchnią ewtl. 1—2 pokoje pustych zaraz lub później. Lask. of. do Dzien. Bydg. pod „Puste”. (5667)

Pokój
umeblowany, lepszy, zaraz do wynajęcia. Wileńska nr. 1, II p. pr. przy Pl. Pleśnowskim. (5626)

Pokój
dla dwojga osób z utrzymaniem i używaniem pianina do wynajęcia. Bionta 2, II piętro lewo. (5624)

Pokój
z 2 łózkami do wynajęcia Chwyłowo 15a w podwórku II p. pr. (5682)

Pokój
umebl. bez pościeli, z używaniem kuchni, dla państwa do wynajęcia. Jasna 12, I piętro lewo. Zgłosz. od 3—5. (5608)

Pokój
umebl. z 2 lub 3 łózkami zaraz do wynajęcia. Podgórna 1, drugi wchód lewo. (5685)

Pokój
umebl. do wynajęcia Pomorska 58, I p. lewo. (5564)

3 pokoje
umeblowanych z kuchnią lub używaniem kuchni, możliwie z telefonem i osobnym wejściem, poszukuje od 15 marca lub 1 kwietnia młode bezdzienne małżeństwo. Of. z podaniem ceny proszę skierować do eksp. Dzien. Bydg. pod „Młodzi”. (5587)

Pensjonariusz
przyjmę od 1 kwietnia na stancję zapewniając dobre odżywianie, troskliwą opiekę. Pomoc w naukach w domu, Cieszkowskiego 3 I (5530)

Kawaler
poszukuje 2 pokoi z kuchnią częściowo umebl. Okolica obywat. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kawaler 40”. (5403)

Pokój
umebl. dla 2 panów lub dla 1 zaraz do wynajęcia. Kościuszki nr. 55 III p. (5690)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dworcowa 68, II p. l. (5650)

Dwóch
inteligentnych kawalerów, lat 25—26, z braku znajomości pragną poznać panie inteligentne, wykształcone i gospodarne w wieku 18—22 lat. Wdówki wykluczone. Zgł. do Dzien. Bydg. z dołączeniem fotografii — które się zwraca — pod „Wielkopolska”, Dyskroja zapewniona. (5566)

Panienska
inteligentna z pow. rodzin, mająca zamiłowanie do gospodarstwa, pragnie poznać — najchętniej nauczyciela — w celu matrymonialnym. Of. apr. się wraz z fotografią do Dzien. Bydg. pod „Sorjo”. (5617)

Potrzeba
na pierwszy numer hipoteki 40 000 zł. dla przedsiębiorstwa, którego wartość przedwzajemna wynosi 800 000 zł. Procent od umowy. Of. do Dzien. Bydg. pod „Pewna hipoteka”. (5580)

Wypożycze
kilka tysięcy pod rzecz wartościowe. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fant”. (5697)

Dziecko
dwumiesięczne, dziewczę, zdrowe i ładne z inteligentnej rodziny za własne do oddania. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „H. H. H.” (5573)

Zgubiono
papierki wojskowe na nazwisko Antoni Pawski, plusosowy, uniwersalna się. (5384)

Zaginiony
wykaz osobisty i wykaz na broń unieważniam. Wacław Lubojański, Łązyn. (5463)

Zgubiony
lub skradziony portfel z papierami na nazwisko Gracjan Hocheisel unieważnia się. (5598)

Obelga
rzucona na p. Zajączkowską Helenę cotam. Smolińska Marta. (5500)

Pies
(wilk) przybił się i jest do odebrania. Pod Blankami 21. Brandt. (5683)

Z. K. Anonim
zgłosz. się chętnie lecz tylko na list bez anonimowy. W. W. (5693)

Dnia 4 marca 1925 rano o godz. 5.15 zmarł po krótkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany, troskliwy ojciec, brat, teść, wuj, szwagier i dziadek s. p.

Jan Dudzik

w 73 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5-tej popołudniu z domu żałoby Pomorska 31, na nowy cmentarz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godz. 8-mej w kościele Serca Jezusowego. (5635)

W smutku pogrążona

rodzina.

Bydgoszcz-Gdańsk 5 marca 1925 r.

Dnia 4 bm. o godz. 3 popoł. zmarł po długich cierpieniach na udar serca mój najdroższy mąż s. p.

Alojzy Kucharski

po ukończonym 33 roku życia, o czym donosi wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona

żona.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. o godzinie 5.15 po południu z domu żałoby, ul. Grunwaldzka nr. 106, na stary cmentarz. (5614)

Alojzy Kucharski

W zmarłym tracimy naszego długoletniego członka, Cześć Jego pamięci! — Niech odpoczywa w spokoju!

Stowarzyszenie Restauratorów Bydgoszcz.

O liczny udział w pogrzebie prosi Kolegów ZARZĄD. 5658

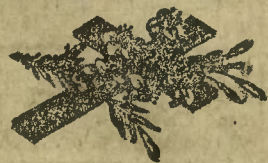
Alojzy Kucharski

W zmarłym tracimy gorliwego członka, którego pamięć w sercach naszych nigdy nie zaginie. (5639)

Tow. śpiewu „Dzwon“.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go bm. o godz. 5 popołudniu z domu żałoby, przy ulicy Grunwaldzkiej nr. 108 na stary cmentarz.

Członków uprasza się o wzięcie udziału w pogrzebie.



Wczoraj o godz. 6 rano zabrał Bóg do grona swych aniołków po ciężkich cierpieniach naszą najukochańszą jedyną córeczkę i siostrzyczkę

Irenkę

w 5 wiosnie życia. (5676)

O czym donoszą ciężko strapieni rodzice

Leonostwo Słomiańscy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca o godz. 1 i pół z domu żałoby, ulica Dworcowa nr. 7. Bydgoszcz, dnia 6 marca 1925.

Sprzedż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 9 marca 1925 r. o godz. 12 w południe będzie sprzedawana w Seicn przy ul. Klomina 9 największą dającą masę gotówkę (5654)

Urząd Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy.

Sprzedż publiczny

W sprawie zbrodni sprzedaje w przetargu publicznym na więcej szczegółów na rachunek rezerwowy w porędzimach, dnia 7 bm. o godz. 1 po południu w biurze przy ul. Dworcowej 23. 300 str. saradali podług próby.

W. Junk, zaprzysiężony sędzia handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. (5641)

Jaja

świeże w każdej ilości (5611) A. Słomiński, Brusy (Pomorze). Telef. 9.

Kupię

łódź motorową. Chmielewski Rupp, Tow. Komandytowe, Ostrów Poznański, ul. Fabryczna 13b. (5448)

Samochód

6 osobowy, fabrykat austriacki, z elektr. sterowaniem, prawie że nowy na korzystnych warunkach zaraz na sprzedaż (Oferty pod „Samochód Austriacki“ do biura ogłoszeń „PAR“, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (5643)

Domostwo

z parową piekarnią i młocznia, za ozd. stajnią, w pełnym ruchu, na najruchliwszej ulicy w jednym z większych miast Pomorza zaraz na sprzedaż. Do przejęcia domostwa włącznie ruchomości potrzeba ca. 50 000 zł. Oferty uprasza się pod „Sprzedż domostwa“ do biura ogłoszeń „PAR“, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (5640)

Stenotypistka

biegła, z długoletnią praktyką w biurach adwokackich poszukuje zaraz (5492)

Sobiecki, adwokat, ulica Mostowa nr. 6.

Obwieszczenie. Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku przemysłowca Stefana Fiszera z Bydgoszczy ul. Słowackiego 1 wdrożono z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 27. lutego 1925 r. o godz. 17. postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianowano kupca Maksymiljana Lewandowskiego w Bydgoszczy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie od dnia drugiego po ogłoszeniu upadłości najpóźniej do 4 tygodni.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej, celem ustanowienia wydziału wierzytelni, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ust. o upadłościach wyznaczone w niżej wymienionym sądzie termin na dzień 18 kwietnia 1925 o godz. 10 przedpoł. a zarazem celem zbadania zgłoszonych wierzytelności.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 31. marca 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Bydgoszcz, dnia 27. lutego 1925 r. Sekretarz Sądu Powiatowego. (6232)

Obwieszczenie. Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku przemysłowca Juliana Chruscińskiego z Bydg. ul. Słowackiego 1 wdrożono z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 27. lutego 1925 r. o godz. 17. postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianowano kupca Maksymiljana Lewandowskiego w Bydgoszczy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie od dnia drugiego po ogłoszeniu upadłości najpóźniej do 4 tygodni.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej, celem ustanowienia wydziału wierzytelni, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ust. o upadłościach wyznaczone w niżej wymienionym sądzie termin na dzień 18 kwietnia 1925 o godz. 10 przedpoł. a zarazem celem zbadania zgłoszonych wierzytelności.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 31. marca 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Bydgoszcz, dnia 27. lutego 1925 r. Sekretarz Sądu Powiatowego. (6233)

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze w no. 12 dzielnicy pod nr. 37 wpisano dzisiaj przy spółdzielni „Bank Ludowy Spółdzielnia z nieograniczoną odowiedzialnością w Bydgoszczy“, iż takowa została z re-estru wykreślona z powodu przejęcia jej przez Sąd Izbie „Bank Przemysłowy“, która to ostatnia spółdzielnia zmieniła nazwę i brzoj obecnie „Bank Ludowy“ spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Bydgoszcz, dnia 12 lutego 1925. (5514) Sąd Powiatowy.

Rozporządzenie policyjne.

Na podstawie § 154 ustawy o porozrze zwierzęcym z dnia 26. 6. 1919 (Zb. Ust. str. 519 oraz odnosnych przepisów wykonawczych z dnia 7. 12. 1911 r., Zb. Ust. str. 4) zarządzam na czas trwania niebezpieczeństwa zaraz wyjdęcej przyszczy (pyska i racic) na powiat miejski Bydgoszcz co następuje: § 1. Zakazuje się mleczarniom oraz wszelkim sklepom, mającym na serze az mleko, oddawanie konsumentom mleka w stanie nierozgotowanym. Przetworzanu równa się odkażenie parą wodną do 85° R. § 2. Konwie i nacznia, w któr ch dostarczaniem bywa mleczarniom wzgl. sklepom mleko, winny być oddawane do tawcom mleka dopiero ne uskutecznionej dezynfekcji. (5605) § 3. Niniejsze rozporządzenie obowiązuje od zaraz. § 4. Przekroczenia będą karane po myśli przepisów karnych (III) do zwżyz wymienionej ustawy Pl. VI. 1481/25. Bydgoszcz, dnia 5. marca 1925 r. Miejski Urząd Policyjny (—) Hańczewski.

Sprzedż licytacyjna

koni wojskowych (przeszło 30 sztuk) i zrebziat od klaczy wojskowych odbędzie się dnia 24 marca 1925 r. o godz. 10 w Bydgoszczy w koszarach 15 pułku utanów. (—) Karkosiek, ppułk. Komendant K. U. K. Nr. 23. (5511)

Dobrowolna licytacja.

W sprawie upadłościowej Tow. Akc. „Tartak“ Eabryka Mebli i Obróbki Drzewa we Wrzesni, urzadzaj się we wtorek dnia 17. marca br. o godzinie 10-tej przed poł w biurze „Tartaku“ we Wrzesni

Dobrowolna licytacja na całą nieruchomość, obszaru 1,083 ha. wraz z tartakiem, fabryką mebli, szopami, domem administracyjnym, maszynami, zapasami tartego drzewa i t. d. (5272)

Reflektantom chcącym brać udział w licytacji, pozwala się na poprzednie obejrzenie posiadłości i dowiedzenia się bliższych warunków kupna u niżej podpisanego.

Września, dnia 25. lutego 1925 r. Tessmer, zawiadowca upadłościowy.

Sprzedż przymusowa

W sobotę, dnia 7 marca br. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Powańskiej 26 największą dającą masę i za gotówkę (5645)

nową szafę do rzeczy. Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy, Śniadeckich 26.


Sprzedż przymusowa

W sobotę, dnia 7 marca br. o godz. 10 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 72 w firmie Hartwig na podwórzu największą dającą masę gotówkę (5632)

10 kawałków sukna i 1 konia watacha 8—10 lat starego. Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy, Śniadeckich 26.

Przekonajcie się

„Rema“ jest najlepszą maszyną do rachowania



Demonstrują i dają na próbie Stanisław Skóra i S-ka. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21. Bydgoszcz — Gmach „Hotelu pod Oriem“ — Telefon 11-75. (3397)

KAPELUSZE

kwiaty, pióra i inne przybory do stroju (5690) poleca Jan Sozański Bydgoszcz, Dworcowa 73, I. — Telefon 1454.

Warszta kolodziejski

wprowadzony od kilkunastu lat z urządzeniem maszynowym z zapasem drzewa w większym mieście Pomorza z powodu śmierci właściciela zaraz do objęcia na własne albo w dzierżawę. (5574) Reflektanci najchętniej majstrowie z prawem wyzwolenia pozostałych uczniów i z odpowiednią gotówką zechcą się zgłosić listownie pod adresem „Majster kolodziejski“ Poznań, ul. Różana 4a ptr.

Polony drzewny biegini

nadszedł. (5575) August Appell Tel 103 Naruszewicza 5 Tel 103

W Bydgoszczy

3 piętrowy dom z ogrodem, dużym podwórzem, dużymi stajniami, garażem dla aut i t. d. bardzo tanio na sprzedaż. Zgłosz. pod „Kpst. C. 1841“ do Rudolf Mosse, Berlin C. Königsrasse 56.

Poszukuję obszernej

Śpichlerza

lub oupow. ubikacji, nadających się na hurtownię. Łask, zgłosz. do eksp. Dziennika Bydgoskiego pod nr. 5604.